



Rozmowa
z Romanem
Adamczykiem,
nowym wójtem
Michowa

Chcę zmian tak samo jak mieszkańcy gminy Michów

strona 20

Dzień Strażaka z nowym komendantem. Lista odznaczonych

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

7 - 13 maja 2024 r. ■ nr 19 (950) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Aresztowany w sprawie podwójnego zabójstwa chciał na wolność

STRONA R2

Psychiatrzy oceniają jego poczytalność

19 marca w Glinniku (gm. Abramów) w domu
znaleziono ciała dwóch kobiet. Postępy w śledztwie.



Mirosław B.
usłyszał zarzut
zabójstwa

To kto będzie tym starostą?

STRONA 19

Bój o przewodnictwo Rady Gminy Niemce. Co planują Golianek i Rarak?

STRONA 6

Zmiany personalne? Myślę o tym

Rozmowa
z Włodzimierzem
Kołtonem,
burmistrzem
Ostrowa
Lubelskiego



STRONA 23

Prezes Tajfuna Ostrów Lubelski na zdjęciu z Lewandowskim czy z gwiazdą Realu Madryt?

Nic dziwnego, to Michał Mata Matczak

Na scenie uwielbiany przez setki tysięcy
fanów. Michał Matczak, raper, piosenkarz...,
a zarazem zawodnik i prezes Tajfuna Ostrów
Lubelski. Jak prowadzi klub?



STRONA R6

Michał
Mata
Matczak
gra w Taj-
funie, a od
grudnia
prowadzi
klub

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIECEJ INFORMACJI

TEL. 881-372-442

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

Ubezpieczenia rolne

Dbamy o Twoje gospodarstwo



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski

Kock, Piłsudskiego 17

tel. 785 922 261

ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska



Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy

Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:

Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgowość

tel. 510 166 892

Kolportaż

tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE****POWIAT LUBARTOWSKI****Lubartów**

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

20-lecie Polski w UE. Obchody w Lubartowie. Zaśpiewali „Ode do Radości” i „Mazurka Dąbrowskiego”

Obchody rocznicy przystąpienia Polski do UE zorganizowało stowarzyszenie Polska 2050. Na placu przed ratuszem dzieci malowały flagi państw członkowskich i ubiegających się o członkostwo w Unii, dorośli zaśpiewali wspólnie „Ode do Radości” - hymn UE i „Mazurka Dąbrowskiego”.

- Wierzę, że UE jest wartością dodaną dla Polski. Możemy dzięki temu żyć w spokoju, a wystarczy spojrzeć, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Za dwa dni mamy święto narodowe, dzisiaj jest takie drugie święto - mówi Mateusz Kotliński, organizator spotkania.

Marcin Kusyk



Wspólne śpiewanie hymnów UE i Polski



Malowanie flag państw unijnych na bruku w Lubartowie



Mateusz Kotliński, organizator spotkania: Za dwa dni mamy święto narodowe, dzisiaj jest takie drugie święto

**Co, gdzie, kiedy?**

MAJ
10
PT.

Otwarcie wystawy prac uczniów
Państwowego Liceum Sztuk
Plastycznych im. C. K. Norwida w Lubli-
nie, PMDK w Lubartowie

MAJ
10
PT.

W POLECA!!
CYRK KORONA

MAJ
11
SOB.

V Rajd Ziemi Lubelskiej, Lasy Kozł-
wieckie

CAŁODOBOWA

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

**Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorzczak"**

Sala pożegnań
Chłodnia

Lubartów, Lubelska 224

dyżur całodobowy

508 107 618

**ambit**

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

GAMA

PROMOCJA 7 - 13 MAJA :

1. Boczek zbójnicki Swojski Stragan - 29,99 zł/kg
2. Mortadela wędzona Jbb - 20,99 zł/kg
3. Pierogi z truskawkami 400 g Ulepione - 9,99 zł
4. Śmietana Łaciata 18% 330 g - 4,29 zł
5. Jogurt Jogobella 150 g - 1,59 zł
6. Bułka ze szpinakiem 70 g - produkcja własna - 1,65 zł

SPOŁEM LUBARTÓW
rok założenia 1918

**Centrum Medyczne curate Lubartów**

Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun

Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

**Malesa**
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA

PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

**INFORMATOR
BRANŻOWY****USŁUGI****SERWIS OKIEN**

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE**DOM POGRZEBOWY MALESA**

ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:

Tel. 501688811

www.malesa.com.pl

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
GRZEGORCZYK**

Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)

tel: 508 107 618

DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski

tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,

tel. 663 718 430,

570 746 317

całodobowo

NAPRAWA**Naprawa Sprzętu AGD**

montaż i serwis klimatyzacji

Lubartów ul. Słowackiego 21

tel. 505 867 030

**REMONTOWO-
BUDOWLANE**

Prace na wysokościach

technikami alpinistycznymi:

tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego

budynków

kominarskie, gazowe,

budowlane, elektryczne

502 402 728

POMOC DROGOWA**POMOC DROGOWA 24/7**

PUCHACZÓW

tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn

budowlanych. Samochodów.

ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t

POMOC DROGOWA 24 h

FREEHOLPL

tel. 793 793 136

SERWIS**AUTO-SERVICE JUBLEWSKY**

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SERWIS KLIMATYZACJI

tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR**LUBARTOWSKIE****CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Cieb, Odbiory.

Frezowanie (rozwiercanie), wkłady

kominowe ceramiczne, nierdzewne,

stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.

Budowa całych kominów i remonty

ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

**Przerwy
w dostawie prądu****7 maja**

godz. 8.00 - 14.30,

Przytoczno (4)

godz. 12.00 - 15.00,

Chlewiska SMS

godz. 14.00 - 17.00,

Kamionka (2,3)

8 maja

godz. 8.00 - 12.00,

Glinnik (1)

godz. 8.00 - 13.00,

Krasienin Pawilon

9 maja

godz. 11.00 - 15.00,

Wola Blizocka (2)

- Gdybym nie czuła się na siłach, by „dźwignąć” ten urząd, to nie wystartowałabym w wyborach – mówi Katarzyna Pietrzak

Z pewnością nie myślałam, że to potoczy się tak szybko

- Myślę, że mieszkańcy Krępy zauważyli moje starania i docenili to, że sprawdziłam się jako gospodarz wsi. Może właśnie dlatego otrzymałam tak duże zaufanie od wyborców i osiągnęłam tak dobry wynik - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Katarzyna Pietrzak, wójt gminy Jeziorzany.

W Dlaczego w wyborach na wójta gminy Jeziorzany wystartowała aż piątka kandydatów?

Gdy ja decydowałam się na start w wyborach, wiedziałam, że będzie jeszcze dwójka kandydatów: radny Wojciech Długosz i wójt Mariusz Grobel. Nie spodziewałam się, że będą jeszcze dwie kandydatury, czyli Jarosława Radomskiego i Agnieszki Piecyk. Trudno wskazać, czym było to spowodowane. Przypuszczam, że głównym powodem tego, że była tak duża liczba kandydatów, była chęć zmiany w gminie Jeziorzany.

W To była dla pani pierwsza

kampania wyborcza. Coś panią zaskoczyło?

Starałam się prowadzić swoją kampanię wyborczą pozytywnie. Nie skupiałam się na swoich kontrkandydatach, promowałam siebie i swoje pomysły. Trochę zaskoczył mnie sposób prowadzenia kampanii ze strony innych osób, szczególnie w ostatnim okresie przed wyborami, gdy w internecie publikowano sporo obraźliwych komentarzy. Przyjmowałam to z niesmakiem.

W Wspomniała Pani, że postawiła na spotkania z mieszkańcami. Jaki temat mieszkańcy na tych spotkaniach poruszali najczęściej, o co pytali?

Moim priorytetem, o którym mówiłam podczas kampanii, było otwarcie na ludzi i ich potrzeby. Chcę słuchać potrzeb mieszkańców i rozwiązywać ich problemy. Mieszkańcy najczęściej mówili o bieżących potrzebach, przede wszystkim o drogach, bo z tym w naszej gminie jest duży problem. Wiele dróg wymaga generalnego remontu.



Fot. Archiwum Katarzyny Pietrzak

- Moja decyzja o starcie w wyborach była bardzo przemyślana - mówi Katarzyna Pietrzak, wójt gminy Jeziorzany

W Co się pani najbardziej nie podobało w funkcjonowaniu gminy w tej mijającej kadencji? Co jest najpilniejszego do zmiany?

Mamy w gminie Jeziorzany bardzo dużo do zrobienia. Podam przykład sprzed kilku dni: jest problem z dostarczaniem wody. Mimo że nie objęłam jeszcze urzędu, to już dostaję sygnały, że jest awaria i mieszkańcy nie mają wody. Jednym z moich pierwszych zadań po rozpoczęciu pracy, będzie zajęcie się hydrofornią i zlokalizowanie, w czym jest problem. Myślę, że warto

Już teraz odezwało się do mnie kilku radnych z innych komitetów, którzy zadeklarowali chęć współpracy

którzy zajmują się hydrofornią, by ich dodatkowo przeszkolić, aby usterki rozwiązywali bardziej sprawnie. Jak wspomniałam, wiele dróg w naszej gminie wymaga gruntownego remontu. Szczególną uwagę skupię na poprawie stanu tych dróg. Na terenie gminy są drogi powiatowe, poprzez współpracę ze Starostwem Powiatowym będę zabiegać o remonty tych dróg. Od lat trwa remont budynku Urzędu Gminy, zamierzam go jak najszybciej zakończyć. Dołożę wszelkich starań, by skończyć rozpoczęte już inwestycje. Ważna jest dla mnie Szkoła Podstawowa w Przytocznie, jedyna szkoła w naszej gminie. Postaram się o nią zadbać, by warunki nauczania były na bardzo wysokim poziomie, by atmosfera wśród uczniów, nauczycieli

była dobra. Żebyśmy wszyscy czuli dumę z tego, że jesteśmy częścią tej szkolnej społeczności.

W Szybko postępuje pani kariera samorządowa. Właściwie jeszcze niedawno nie była Pani w samorządzie, dziś jest już pani wójt... Planowała Pani taką ścieżkę kariery?

Nie planowałam tego w ten sposób. Z pewnością nie myślałam, że to potoczy się tak szybko. Jestem osobą, która bardzo udziela się społecznie, angażuję się w życie mojej miejscowości i gminy. Jako sołtys starałam się dbać o swoją wieś i mieszkańców, choćby poprzez zagospodarowanie czasu dzieci w wakacje. Myślę, że mieszkańcy Krępy zauważyli moje starania i docenili to, że sprawdziłam się jako gospodarz wsi. Może właśnie dlatego otrzymałam tak duże zaufanie od wyborców i osiągnęłam tak dobry wynik.

W Kierowanie Urzędem Gminy to praca, w której będzie Pani zarządzać. Nie ma Pani w tej kwestii obaw, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie zawodowe?

Nie mam większych obaw, bo wiem, że przy zgodnej współpracy z pracownikami podołam temu wyzwaniu. Zdaję sobie sprawę, że to bardzo duża odpowiedzialność za gminę i mieszkańców, czuję to. Gdybym nie czuła się na siłach, by „dźwignąć”

Moim priorytetem było otwarcie na ludzi i ich potrzeby

ten urząd, to nie wystartowałabym w wyborach. Moja decyzja o starcie w wyborach była bardzo przemyślana. W przeciągu ostatnich kilku miesięcy analizowałam różne „za” i „przeciw”. To nie jest tak, że to był spontaniczny pomysł.

W Będzie Pani miała zastępcę wójta?

Początkowo planowałam nie zatrudniać zastępcy wójta, bardziej skłaniałam się ku temu, by obsadzić stanowisko sekretarza gminy. Do tej pory w urzędzie nie było takiego stanowiska. Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęłam. Podejmę ją, gdy już obejmę urząd i przeanalizuję to, co zastanę na swoim stanowisku.

W Czy w Urzędzie Gminy lub instytucjach mu podległych zaprowadzi Pani zmiany kadrowe?

Na ten moment nie planuję dużych zmian kadrowych. W Urzędzie Gminy w Jeziorzanie pracują dosyć młode osoby i jeśli będą chciały ze mną współpracować, to nie widzę potrzeby, by zwalniać jednych pracowników i zatrudniać na ich miejsce kolejnych. Wiem jedno: bardzo zależy mi na tym, by pracownicy wspierali się nawzajem, by zespół był kompetentny i w sposób kompleksowy i życzliwy obsługiwał interesantów.

W Kandydaci z Pani komitetu wyborczego uzyskali sześć mandatów, biorąc pod uwagę również Pani mandat. Większości nie ma. Co w takiej sytuacji?

Osiągnęliśmy dobry wynik w wyborach do Rady Gminy. Mamy pięć mandatów, odejmując mój mandat. Już teraz odezwało się do mnie kilku radnych z innych komitetów, którzy zadeklarowali chęć współpracy ze mną i z pozostałą częścią Rady Gminy. Cieszy mnie to bardzo, bo zapowiada to dobrą współpracę na linii radni – wójt. Myślę, że Rada Gminy w Jeziorzanie będzie zgodna.

W Spodziewa się Pani opozycji w Radzie Gminy?

Trudno powiedzieć. Liczę na to, że będziemy potrafili się porozumieć i zgodnie współpracować. Jak będzie? Wszystko okaże się w trakcie tej kadencji.

Rozmawiał Dominik Smagała

R E K L A M A



Stowarzyszenie Klub Abstynenta
NADZIEJA

STOWARZYSZENIE KLUB ABSTYNENTA „NADZIEJA” W LUBARTOWIE

Informuje o realizacji zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2023r. punktu nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji w:

Lokale, w których będą usytuowane punkty nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku
21-150 Kock, ul. Kościuszki 1

środa, czwartek w godzinach od 12.30 - 16.30

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju
21-136 Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12.30-16.30

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany
21-146 Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12.30-16.30

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim
21-110 Ostrow Lubelski, ul. Unicka 5

piątek w godzinach od 12.30-16.30

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

5. Punkt zlokalizowany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie
21-100 Lubartów, ul. Szaniawskiego 64

od poniedziałku – do piątku w godzinach od 7.30-11.30



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW POWIATU LUBARTOWSKIEGO

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

skupić się na pracownikach, i pracowników oraz rodziców

ekoterm

LUBELSZCZYZNA 1944

**PIKNIK
MILITARNY**

ATRAKCJE DLA DZIECI

**INSCENIZACJA
HISTORYCZNA**

Muzeum Wsi Lubelskiej

11-12 MAJA
11.00–19.00

Zeskanuj i dowiedz się więcej!

ORGANIZATOR

PATRONAT HONOROWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK

Dzień Strażaka w Lubartowie z nowym komendantem



Odnaczenia i awanse wręczali komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Zenon Pisiewicz i mł. bryg. Paweł Bochyński, nowy komendant powiatowy PSP

Mł. bryg. Paweł Bochyński po raz pierwszy wystąpił na Dniu Strażaka w roli komendanta powiatowego PSP. Jest nim od 1 maja.

Obchody Dnia Strażaka w Lubartowie rozpoczęła msza święta w bazylice św. Anny. Po mszy strażacy przeszli na plac przed starostwem. Tam oficjalnie nowy komendant powiatowy PSP mł. bryg. Paweł Bochyński powitał sztandar jednostki. Wręczono odznaczenia i awanse zasłużonym strażakom.

ODZNACZENIA 5 MAJA OTRZYMALI:

Brązowa Odznaka Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej:

Krzysztof Gierach, Łukasz Olszak, Radosław Włoch, Paweł Wróbel

Odznaka św. Floriana:

Jarosław Przysiadły
Złoty Znak Związku OSP:
Krzysztof Krasa, Tadeusz Tarnowski

Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza:

Tadeusz Woźniak
Złoty Medal za Zasługi dla

Pożarnictwa:

st. kpt. Arkadiusz Dołgań, dh Jerzy Jędrzyška, asp. Marcin Kutyna

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:

dh Mirosław Barwiński, dh Piotr Hauzer, st. ogn. Wojciech Kasperek, dh Dariusz Małyška, mł. bryg. Łukasz Olszak

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:

st. ogn. Krzysztof Gierach, mł. asp. Michał Jezior, dh Tomasz Puła

Złota Odznaka za Zasługi



Początek sztandarów strażaków



Powitanie sztandaru jednostki przez nowego komendanta



mł. bryg. Paweł Bochyński

Komendant powiatowy PSP

- Zaczęłam od OSP w Michowie, tam druhowie z większym doświadczeniem uczyli mnie pożarnictwa. W 2003 r. rozpocząłem naukę w Szkole Aspirantów PSP w Poznaniu. Po jej ukończeniu rozpocząłem służbę w Komendzie Powiatowej w Lubartowie jako dowódca zastępu. W 2006 r. rozpocząłem studia nie-stacjonarne w Głównej Szkole Pożarnictwa w Warszawie. Ukończyłem je w 2010 r. Pełniłem służbę w KP PSP w Lubartowie, wyjeżdżałem do zadań. Od 16 lutego byłem p.o. komendanta, od 1 maja jestem komendantem powiatowym PSP. Dlaczego chce się być strażakiem? Na centralnych obchodach Dnia Strażaka usłyszałem bardzo mądre zdanie: dzieci od najmłodszych lat chcą być strażakami, żeby być pomocnym dla ludzi dla społeczeństwa



Tadeusz Tarnowski

OSP Przytoczno, odznaczony

Złotym Znakem Związku OSP
- W straży jestem od 1978 r. Ojciec był strażakiem, syn jest strażakiem już od kilkunastu lat. To tradycja rodzinna



St. kpt.

Arkadiusz Dołgań

- W straży jestem od 2003 r. Tata był strażakiem zawodowym, dziadek był w OSP na Zamojszczyźnie. Czuje się, że się chce być strażakiem, chce się pomagać. Niektórzy odpadają w trakcie szkolenia, ale jeśli się czuje, że jest to coś, co się lubi, zostaje się i idzie się dalej

dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

dh Stanisław Grzesiak

Srebrna Odznaka za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

dh Stanisław Bochyński

Brązowa Odznaka za Zasługi dla Pożarnictwa Województwa Lubelskiego:

dh Krzysztof Karpiński, dh Tomasz Pydyś

Awanse na wyższe stopnie służbowe:

bryg. Jarosław Przysiadły - na starszego brygadiera

asp. Piotr Matejsko, asp.

Rafał Rybak - na starszego

aspiranta

mł. asp. Krystian Lewkowicz,

mł. asp. Kornel Maciąg - na

aspiranta

ogn. Krzysztof Gierach, ogn.

Michał Toboła - na starszego

ogniomistrza

st. sekcyjny Michał Antoszek - na młodszego ogniomistrza

Listy gratulacyjne otrzymali: Tadeusz Tomasiak z okazji

80. urodzin oraz Zenon Czarnecki z okazji 70. urodzin.

Marcin Kusyk

Wielki sukces Jakuba Sidorowicza z Jastrzębia Elizówka

Jakub Sidorowicz, mieszkaniec gminy Niemce i zawodnik Jastrzębia Elizówka może pochwalić się dużym osiągnięciem, zdobywając tytuł King of 2 Miles na międzynarodowych zawodach strzeleckich we Francji.

Jakub Sidorowicz jako strzelec oraz Maciej Stasiak jako spotter (obserwator) popisali się wielkimi umiejętnościami i zgraniem, zdobywając złoty medal w konkurencji

strzelania precyzyjnego na odległość... ponad 3,2 km. Opanowanie, pewność ręki, jastrzębi wzrok, to tylko niektóre elementy, które przyczyniły się do tego wielkiego sukcesu. W eliminacjach polski duet zajął drugie miejsce, ale w decydującej partii był już bezkonkurencyjny, oddając pięć strzałów i trafiając bezpośrednio w sam środek celu.

Zawody King of 2 Miles to renomowany turniej, mający skomplikowaną formułę, która testuje umiejętności strzelców na ekstremalnych dystansach. Uczestnictwo w tych

zawodach jest dużym wyzwaniem i szansą zademonstrowania precyzji i współpracy między strzelcem a spotterem. W tegorocznej edycji uczestniczyli zawodnicy z 17 krajów.

- Jesteśmy dumni, że mogliśmy reprezentować Polskę na tak dużym międzynarodowym forum. Nie możemy się doczekać, kiedy zaprezentujemy zdobyte tutaj doświadczenie na polskich strzelnicach - powiedział dla portalstrzelecki.pl Jakub Sidorowicz.

Artur Toruń
LUB

R E K L A M A

 **Bimiz** PRODUKT
Sp. z o.o.

PRACA OD ZARAZ

**CHŁODNIA BIMIZ PRODUKT
W JEZIORZANACH**

**POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW
SEZONOWYCH**

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w firmie o stabilnej pozycji na rynku
- umowę o pracę
- pracę w systemie zmianowym

PRACA POLEGA NA:

- sortowaniu i pakowaniu zamrożonych owoców i warzyw
- zasypie surowca na linię produkcyjną
- odbiorze towaru z linii produkcyjnej

WYMAGAMY:

- aktualnej książeczki sanepid (warunek konieczny)
- chęci do pracy
- gotowość do pracy w systemie zmianowym

BIMIZ PRODUKT Sp. z o.o.
ul. Blizocka 33, 21-146 Jeziorzany
tel. +48 81 857 80 61
e-mail: jeziorzany@bimiz.com



25 lat POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Jest czas pożegnań i czas powitań...

Bieżący rok to z jednej strony rocznica ćwierćwiecza powstania powiatu, a z drugiej zakończenie VI i początek VII kadencji Rady Powiatu w Lubartowie. Wydarzenia te sprzyjają podsumowaniom działalności jednostek jak i podziękowaniom dla osób, które w tym okresie uczestniczyły w realizowaniu zadań na rzecz mieszkańców ziemi lubartowskiej.

Seweryn Krajewski nagrał wiele lat temu nastrojową piosenkę (autorstwa Agnieszki Osieckiej), której pierwsze wersy brzmiały: „Jest czas pożegnań i czas powitań...”. Ostatnie tygodnie to swoisty czas pożegnań, podsumowań, po nim – już od 7 maja – nastąpi nowe otwarcie, rozpocznie się VII kadencja i będzie to tzw. czas powitań. Ale wracając do pierwszej części tytułu artykułu przypominamy naszym czytelnikom, że w połowie kwietnia odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Powiatu w Lubartowie połączona z uroczystą Galą Jubileuszową z okazji dwudziestopięciolecia powiatu, na której uhonorowano radnych wszystkich kadencji. A już dwa tygodnie później, z dniem 30 kwietnia uległa zakończeniu najdłuższa kadencja w historii polskiego samorządu. W związku z jej upływem, zarząd powiatu podziękował pracownikom starostwa za dobrą współpracę, liczne inicjatywy oraz czas poświęcony na wykonywanie zadań, które przyczyniły się do rozwoju naszej małej ojczyzny. Spotkanie odbyło się w Sali Rycerskiej lubartowskiego pałacu Sanguszków, w jego trakcie starosta Tomasz Marzęda wraz z członkiem zarządu Lucjanem Mileszczykiem wręczyli pracownikom urzędu pamiątkowe medale oraz okolicznościowe dyplomy. Zgromadzenie poza częścią oficjalną było też czasem wspomnień, podziękowań i rozmów o planach na przyszłość.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Komunikacji, Transportu i Drogownictwa.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Inwestycji.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Samodzielne stanowiska pracy



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Administracyjno-Organizacyjny.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Architektury i Budownictwa.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Finansowy.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości.



25-lecie Powiatu Lubartowskiego. Wydział Spraw Społecznych.

Radni zainaugurują nową kadencję

Bój o przewodnictwo Rady Gminy Niemce



Jeżeli Aneta Stefaniak zrezygnuje z mandatu radnej i obejmie ważne stanowisko w Urzędzie Gminy, kandydatem na przewodniczącego z komitetu wójta Mariana Goliańka może być Marek Gruda (pierwszy z lewej)

Na dziś, 7 maja zaplanowano pierwszą sesję nowej kadencji Rady Gminy Niemce. Wybrańcy mieszkańców złożą ślubowanie i wskażą swojego przewodniczącego lub przewodniczącą i zastępców. Okaże się też, jak podczas inauguracji kształtuje się większość w Radzie tworzonej przez 21 osób.

21 radnych to nowość w samorządzie gminy Niemce, która przekroczyła 20 tys. mieszkańców. Nowością były inne niż wcześniej okręgi wyborcze, dotychczas jedno-mandatowe. W efekcie do wyborów przystąpiło kilka komitetów i niemal wszystkie mają swoich przedstawicieli. Jednak żadnej ze stron nie udało się uzyskać minimum 11 mandatów, które gwarantowałyby uzyskanie większości.

Marian Goliańek, który wygrał wybory na wójta, wprowadził pięcioro radnych (Marek Gruda, Agata Dudzik, Aneta Stefaniak, Dariusz Warda, Piotr Kozieł). Kamil Rarak, kontrkandydat Goliańka w walce o urząd wójta, ma po swojej stronie ośmioro radnych. Z jego komitetu mandaty zdobyli: Andrzej Małek, Jolanta Przychodzeń, Emil Piekarczyk, Artur Łucka, Wojciech Woźniak, Magdalena Urbaś, Kamil Rarak, Paweł

Walkiewicz.

Trzecią Drogę, będącą sztyldem wyborczym byłego wójta Krzysztofa Urbasia, reprezentuje sześcioro radnych (Piotr Pankowski, Marek Podstawka, Grzegorz Jaśkowski, Ewa Saba, Sławomir Latek, Janusz Prokopiuk). Dwoje – Renata Pawlak i Michał Suchodolski startowało z komitetu tego ostatniego.

Kluczowa rola radnych od odchodzącego wójta

W poprzednim wydaniu pisaliśmy obszernie o możliwych scenariuszach tworzenia większości w Radzie. W każdym z wariantów kluczową rolę, przynajmniej we wstępnej fazie, będą odgrywali radni z komitetu byłego wójta. Marek Podstawka, przewodniczący poprzedniej Rady, zapewniał, że ich grupa będzie trzymała się razem, tworząc klub, jednak tydzień później już nie był tego pewny. Wydaje się, że trzy lub cztery osoby z tego grona mogą opowiedzieć się po stronie wójta Mariana Goliańka albo... zaaprobować kandydata lub kandydatkę na przewodniczącego Rady z komitetu Kamila Raraka.

Renata Pawlak i Michał Suchodolski prawdopodobnie będą popierali nowego wójta, zatem do utworzenia większości potrzeba czworo radnych.

Komitetowi Raraka brakuje trzech radnych.

Przed tygodniem miało miejsce pierwsze oficjalne spotkanie wszystkich radnych,

podczas którego omawiano sprawy organizacyjne przed pierwszą sesją. „Debiutanci” otrzymali laptopy i przeszli krótkie szkolenie.

Była też okazja do zakulisowych dyskusji i badania nastrojów. Niektórzy liczyli, że uda się uzgodnić kilka tematów, chociażby kwestię wyboru przewodniczącego Rady. Przełomu jednak nie było i wydaje się, że niepewność będzie towarzyszyła do samego głosowania, które jest tajne.

Kim zostanie Stefaniak

W kulisach pojawiła się też informacja, że zastępcą wójta albo sekretarzem gminy może zostać Aneta Stefaniak, jedna z bliższych współpracowniczek Mariana Goliańka, która w wyborach uzyskała bardzo dobry wynik, drugi w gminie – 447 głosów. Wcześniej uważano, że Stefaniak będzie kandydatką na przewodniczącą Rady. Jeżeli sprawdzą się pogłoski o innej funkcji radnej, wówczas musiałaby zrezygnować z mandatu (przeszedłby na kolejną osobę z komitetu Mariana Goliańka), a kandydatem na przewodniczącego z ramienia nowego wójta byłby Marek Gruda.

- To tylko spekulacje. Ja zamierzam złożyć ślubowanie radnej – powiedziała Aneta Stefaniak.

Swojego kandydata lub kandydatkę na przewodniczącego zaproponują także przedstawiciele komitetu Kamila Raraka. Czy o miejsce w prezydium będzie ubiegał się sam Rarak?



Aneta Stefaniak (z lewej) może kandydować na przewodniczącą Rady gminy Niemce, ale w kulisach mówi się, że może też mieć propozycje objęcia funkcji zastępcy wójta Mariana Goliańka lub sekretarza gminy



Marian Goliańek zostanie zaproszony na wójta gm. Niemce

Zainteresowany stwierdził, że w jego komitecie są inne osoby, które z powodzeniem mogą przewodniczyć Radzie, ale okoliczności mogą sprawić, że będzie musiał rozważyć swoją kandydaturę.

Czy wybór prezydium zdominuje pierwszą sesję nowej Rady? W pierwszej kolejności nastąpi zaprzysiężenie radnych i wójta Mariana Goliańka. Być może radni zajmą się też kwestią wynagrodzenia wójta gminy. Uchwałę w tej sprawie radni powinni zająć się jeszcze w maju.

Podczas pierwszego spotkania dało się jednak wyczuć, że kwestię zarobków radni woleliby przełożyć na inny termin.

Przypomnijmy, że dwa lata temu radni gminy Niemce jednogłośnie podnieśli wójtowi wynagrodzenie do kwoty 20 020 zł brutto, co daje około 14 200 zł „na rękę”. Wcześniej wójt zarabiał 10 620 zł brutto. Zmiana była wymuszona nowymi przepisami



Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce, sprawował władzę przez trzy kadencje. 7 maja pożegna się z urzędem



Kamil Rarak (z prawej) zaproponuje kandydata lub kandydatkę na przewodniczącego Rady ze swojego komitetu. Jak będzie głosował Marek Podstawka (z lewej) i radni z komitetu Trzeciej Drogi, reprezentujący w wyborach byłego wójta Krzysztofa Urbasia?

narzuconymi na samorządy przez Radę Ministrów.

Czy nowy wójt pozostanie przy stawce z 2022 roku, czy

radni zdecydują się na zmiany w jego wynagrodzeniu? Niebawem się przekonamy.

Artur Toruń
LUB

Z busa wprost pod nadjeżdżający motocykl

Mieszkanka Puław w ciężkim stanie trafiła do szpitala po tym, jak potrafił ją motocykl. Policja apeluje o zachowanie ostrożności na drogach.

W środę, 1 maja w Dąbrówce (gmina Kazimierz Dolny) doszło do wypadku, w którym ucierpiała piesza. Z ustaleń policjantów wynika, że 69-letnia mieszkanka Puław po wyjściu z pasażerskiego busa, chcąc przejść na drugą stronę ulicy, weszła prosto pod nadjeżdżający od strony Wilkowa motocykl marki Junak. Do szpitala przetransportowana została śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jej stan był ciężki.



Kierowca Junaka był trzeźwy. On również trafił do szpitala z ogólnymi potłuczeniami ciała

- Kierującemu motocyklem 23-latkowi z Mielca udzielono pomocy na miejscu, a następnie przetransportowano go do szpitala w Puławach. Po badaniach okazało się, że doznał ogólnych potłuczeń ciała. Był trzeźwy. Wyjaśniamy szczegółowe okoliczności zdarzenia - wyjaśnia komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Przy okazji policja apeluje o zachowanie rozsądku na drodze oraz o przestrzeganie przepisów drogowych - pozwoli to uniknąć tragedii na naszych drogach.

Agnieszka Gołębiowska

Tragedia w Tarkawicy, gm. Ostrówek. Motorowerzysta nie żyje

Do wypadku doszło 4 maja przed południem. Według ustaleń policji 64-letni mężczyzna jadący motorowerem yamasaki na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na chodnik i uderzył w ogrodzenie. Na miejsce przybyła straż pożarna, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, policja. Mimo przeprowadzonej reanimacji mężczyzna zmarł.

Marcin Kusyk



Rower skradziony w Puławach sprzedał w powiecie lubartowskim

Za kradzież jednośladu będzie odpowiadał 40-latek z gminy Michów. Mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go w gminie Abramów w pow. lubartowskim.

Sezon rowerowy w pełni, a w tym czasie niestety zdarzają się i kradzieże, o czym przekonał się w kwietniu mieszkaniec Puław. Skradziony rower warty 3,3 tys. zł należał do jego syna. - Z relacji zawiadamiającego wynika, że do kradzieży doszło pod jednym ze sklepów spożywczych w Puławach. 14-letni syn właściciela roweru zostawił jednoślad pod sklepem i wszedł do środka, aby kupić napój. Gdy po chwili wyszedł, pozostawione



Rower skradziony w Puławach mieszkaniec gminy Michów sprzedał w gminie Abramów. Kupujący nie wiedział, że kupuje kradziony pojazd

go bez żadnego zabezpieczenia roweru już nie było - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik

prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sprawą zajęli się kryminalni z Puław.

Ustalili, że za kradzież może stać 40-letni mieszkaniec gminy Michów. Jak ustalili, mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go na terenie gminy Abramów. Kupujący, wiedząc, że 40-latek sprowadził wcześniej różne rzeczy z zagranicy i nimi handlował, niczego nie podejrzewał i przez myśl mu nie przeszło, że kupuje kradziony rower. - Skradziony jednoślad trafił do właściciela, a podejrzany o jego kradzież do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości 3 300 złotych i został przesłuchany. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5 - tłumaczy rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Zwłoki zaginionego w Wiśle

Ciało mężczyzny zauważył w piątek wieczorem wędkarz w Wiśle.

61-latek z gminy Końskowola 22 kwietnia br. wyjechał z domu kolarzówką. Od tamtej pory nie nawiązał żadnego kontaktu z najbliższymi. Tego dnia był widziany na terenie miasta Puławy, a jego rower został znaleziony na moście.

W piątek po godzinie 18 zaczepione o wystający z rzeki Wisła konar ciało 61-latka zauważył jeden z wędkarzy. Ciało denata zostało wyłowione przez straż pożarną - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Prokuratura zleciła przeprowadzenie sekcji zwłok. Policjanci z Puław wyjaśniają, jak doszło do tragedii.

dj

Zgłoś się na warsztaty jazzowe

Już za niespełna dwa miesiące Puławy staną się polską stolicą jazzu. Właśnie trwają zapisy na zajęcia z najlepszymi instruktorami w kraju.

Warsztaty będą odbywać się w Puławski, Ośrodku Kultury „Dom Chemika” od 7 do 14 lipca. Podczas wydarzenia uczestnicy poznają tajniki gry na poszczególnych instrumentach oraz udoskonalają swój wokół. Zajęcia prowadzone są przez wykładowców w kilku klasach, m.in. gitary

elektrycznej, fortepianu czy saksofonie. Zwieńczeniem warsztatów jest koncert finałowy. Zapisy są prowadzone na stronie jazz.domchemika.pl. Koszt uczestnictwa wynosi 999 zł (instrumentaliści i wokaliści), z kolei nocleg to 750 zł (bursa szkolna) lub 1500 zł (Hotel „Sybilla”). Regulamin znajduje się na stronie „Domu Chemika”.

Dominik Kęsik

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Praktycznie wszyscy samorządowcy nie wykorzystali w pełni urlopów

Zakończyli kadencję z wypchanymi portfelami

POWIAT OPOLSKI:

Jedni pobrali odprawy w związku z upływem kadencji, inni tylko ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy. Co by nie mówić, każdy samorządowiec na odchodne skorzystał.

W ostatnich dniach na konta wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, którzy piastowali funkcje w minionej kadencji, wpłynęły pokaźne kwoty. Były to odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy.

Nie startowali, przegrali – też dostali

W związku z kończącą się kadencją czterech samorządowców załapało się na odprawy. Dostali je Grzegorz Kapica – były burmistrz Józefowa nad Wisłą, Janusz Goliszek – były wójt gminy Karczmiska oraz Przemysław Kowalski – były wójt gminy Chodel. Dwaj pierwsi nie ubiegali się już o urząd, ale odprawa im się należała. Podobnie jak i Przemysławowi Kowalskiemu, który przegrał wybory. Każdy z nich zgarnął trzymiesięczne wynagrodzenie.

W przypadku wójta Kowalskiego odprawa wynosi 50.340 zł brutto, co netto daje 44.299 zł.

Do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć, jaką kwotę przeleje Urząd Gminy w Karczmiskach na konto byłego wójta Janusza Goliszka.

- Zarówno odprawa, jak i ekwiwalent, zostaną naliczone i wypłacone wójtowi najwcześniej jutro. Kadencja kończy się de facto 30 kwietnia, ale wójt pełni swą funkcję do czasu zaprzysiężenia nowego wójta, a to nastąpi jutro – poinformowała nas w poniedziałek rano Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

Według naszych wyliczeń odprawa przysługująca wójtowi gminy Karczmiska wyniesie ponad 46 tys. zł brutto.

Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi z Urzędu Miasta w Jó-



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 33.074 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 54



Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski

Odprawa w związku z przejściem
na emeryturę: 75.442 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 3.218 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlo-
pu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi



Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w

Opolu Lubelskim
Odprawa: 26.827 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 2.318 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 7



Sławomir Plis,
burmistrz Opole Lubelskiego

Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 37.651,86 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 63



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 24.649 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 41 dni



Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel

Odprawa: 44.299 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 26.792,18 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 48 dni



Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków

Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 21.042 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 35



Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska

Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany
urlop: 17.765 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 26



Janusz Goliszek,
były wójt gminy Karczmiska

Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany ur-
lop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego
urlopu: 34



Grzegorz Kapica,
były burmistrz Józefowa nad Wisłą

Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany ur-
lop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlo-
pu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

zefowie nad Wisłą. W poniedziałek skarbnik gminy była dla nas nieuchwytna.

Na odprawę załapało się też dwóch członków Zarządu Powiatu. Michał Kramek, który nie zdobył już mandatu radnego, pożegnał się ze stanowiskiem, dostał w związku z upływem kadencji na stanowisku członka Zarządu trzymiesięczne wynagrodzenie. W jego wypadku było to prawie 27 tys. zł netto.

Na odprawę, ale inną, załapał się też wicestarosta opolski, Janusz Złotucha. Na dwa tygodnie przed upływem kadencji postanowił przejść na emeryturę i wziąć w związku z tym pokaźną jednorazową odprawę emerytalną. Jej wysokość wynosiła sześć mie-

sięcznych pensji. W sumie na konto wicestarosty wpłynęło lekko ponad 75 tys. zł netto.

Pozostałym wójtom z Łazisk i Wilkowa, burmistrzom z Opola i Poniatowej oraz staroście opolskiemu odprawy nie należały się, gdyż na kolejną kadencję zostali zatrudnieni na podstawie stosunku pracy z wyboru w tym samym urzędzie.

Za urlop też wzięli

Samorządowcy urlopować za bardzo nie lubią. Żaden z nich nie wykorzystał całego przysługującego mu urlopu.

Rekordzistami są Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Plis zakończył kadencję z 63 dniami, a Piotrowski z 54 dniami niewykorzystanego urlopu. Na konto starosty wpłynął ekwiwalent pieniężny w wysokości 33 tys. zł netto. Jeszcze więcej dostał burmistrz Plis, ponad 37 tys. zł netto.

- Bardzo bym chciał wykorzystywać w ciągu roku cały urlop. Ale jest to po prostu niemożliwe – twierdzi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który, jak sobie obliczył, wykorzystał w ciągu kadencji 67 procent urlopu.

- Pracowaliśmy w tej kadencji pełną parą, a przypomnę też, że była ona wydłużona i dlatego tych dni przez całą kadencję uzbierało się więcej. A w ostatnim czasie szczegó-

nie trudno było wybrać urlop, gdyż po pierwsze realizowaliśmy bardzo duże inwestycje, a ponadto nieobecny był wicestarosta i musieliśmy też tę lukę za niego uzupełnić i wypełniać dodatkowo jego zadania – tłumaczy.

Starosta przyznaje też, że często pracuje w weekendy i dni świąteczne, a za to nie dostaje dodatkowych dni wolnych, jak każdy inny etatowy pracownik.

- Rodzina cieszyłaby się, gdybym więcej był w domu, szczególnie dzieci – mówi Piotrowski.

Rekordzistą wśród wójtów jest były wójt gminy Chodel. Przemysławowi Kowalskiemu nazbierało się przez całą kadencję aż 48 dni nie-

wykorzystanego urlopu. Za to zgarnie ponad 26 tys. zł. Dla porównania wójt z Wilkowa dostanie 21 tys., a wójt z Łazisk – 17 tys. netto.

Z kolei wójt gminy Karczmiska dostanie ekwiwalent za niewykorzystany urlop za ubiegły rok, a jest to 18 dni oraz za rok bieżący – 16 dni. Ile dni urlopu nie wykorzystał były burmistrz Józefowa nad Wisłą – tego do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

Z telewizji na radnego Turobina

Konrad Krzywicki z Czernięcina Poduchownego (gm. Turobin) sławę zyskał dzięki udziałowi telewizyjnym show „Rolnik szuka żony”. Teraz sporo się pozmieniało. Żony już nie szuka, a na głowie ma ważniejsze obowiązki, bo został nowym radnym gminy Turobin.

Szybko się to wszystko potoczyło. Najpierw telewizyjny program „Rolnik szuka żony”, a teraz Rada Gminy Turobin.

- Przede wszystkim bardzo dziękuję mieszkańcom i bliskim za wielkie wsparcie, za miłe słowa i za głosy. Bo to dzięki nim będę mógł coś zmieniać w naszej gminie, a o to przede wszystkim mi chodzi.

Dużo tych głosów było?
- Dostałem łącznie 61 głosów. Ktoś powie, że co to za wynik, ale to jest bardzo mała wioska. Takie są realia i tak te głosy u nas się rozłożyły. Tylu mamy mieszkańców i tylu oddało na mnie głos.

Kandydowałeś z list Konfederacji. To jest zgodne z Twoimi poglądami politycznymi, czy po prostu najbardziej Cię przekonało do startu w wyborach?

- Ja w Konfederacji byłem już dużo wcześniej przed wyborami, także ten start w wyborach,



Konrad Krzywicki w telewizyjnym programie żony nie znalazł, ale został właśnie radnym i znalazł kandydatkę w Biłgoraju

to nie była jakaś „łapanka” i wpisanie mnie na listy w ostatniej chwili. Myślę, że to ugrupowanie jest coraz pozytywniej odbierane i dlatego mam zbieżne z nimi spojrzenie na świat.

Ta telewizyjna przygoda pomogła w kampanii? Popularność jest większa?

- Nie mam pojęcia, ale nie czuję żadnej popularności. Wydaje mi się, że mieszkańcy Czernięcina i okolic znają mnie i bez tego programu. To na pewno była fajna przygoda i jakieś nowe doświadczenie, ale miejscowi i tak wiedzą co robię, czym się

zajmuję i czego się po mnie spodziewać. Nie wydaje mi się, żeby na mnie zagłosowali bo byłem uczestnikiem programu „Rolnik szuka żony”. To chyba specjalnie nie miało wpływu na to, kto zostanie radnym gminy. Sąsiedzi mnie namówili i z tego względu zdecydowałem się spróbować.

Tylko po co Ci brać na głowę kolejne wyzwanie. Jeszcze funkcja radnego do tego?

- Po to, żeby coś zmienić w naszej wsi i gminie, po to, żeby słuchać mieszkańców i z nimi

rozmawiać. Różnych spraw i pomysłów jest dużo, ale jakoś nie miał kto tego upublicznić i tym się zająć. Ja na pewno będę próbował, bo mieszkańcy mi zaufali i nie chcę sprawić im zawodu. To co rzuca się w oczy to oczyszczenie i poprawienie atmosfery w gminie, bo było z tym różnie. Chciałbym dobrze żyć z mieszkańcami i chciałbym zachęcić ich do jakiegoś dialogu, dla dobra nas wszystkich. Tu żyjemy, tu są nasze domy i rodziny i niech jakieś niepotrzebne spory i animozje zejdą na dalszy plan. Nie ma sensu

gadać za plecami, nie ma sensu wywoływać niepotrzebnych sporów, bo są ważne sprawy i problemy mieszkańców. To jest najważniejsze.

Jak Ty te wszystkie obowiązki pogodzisz? Praca w Lublinie, dojazdy do domu, teraz dojdą sesje i spotkania z mieszkańcami.

- Generalnie to zamykam powoli ten rozdział Lublina. Chyba jeszcze do końca roku i to będzie wszystko. Mam już swoją działalność i swoją firmę, i będę chciał się rozwijać już na miejscu i w rodzinnej miejscowości.

wości. Dlatego też zdecydowałem się podjąć roli radnego, bo będę już blisko.

Ty się cieszysz, że Turobin odzyskał prawa miejskie? Bo były różne głosy.

- Ja na pewno się cieszę, bo jako miasto Turobin ma na pewno większe możliwości rozwoju, czy dostęp do dodatkowych środków. To jednak większy prestiż i myślę, że odbiór jest zdecydowanie pozytywny.

Znajomi z telewizyjnego programu wiedzą, że zostałeś radnym? Czy kontakt już się urwał?

- Część na pewno wie. Nie ze wszystkimi utrzymuję kontakty, ale niektórzy się dowiedzieli i odezwali. To na pewno miłe.

Czy rolnik z Czernięcina dalej szuka żony?

- (śmiech - dop. red.) Chyba już nie. Uprowadzając kolejne pytanie, myślę, że udział w telewizyjnych programach to już zamknięty rozdział. Muszę się skupić teraz na swojej działalności i na swojej firmie, oraz teraz na byciu radnym.

A ta żona?

- Kandydatka? Myślę, że już jest. Przez telewizję już nie będę szukał. Poznałem w Biłgoraju kandydatkę i wydaje mi się, że wszystko dobrze się układa. Oby tak dalej.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

Brat zwinął bratu słoiki z przetworami. W jego domu policjanci znaleźli jeszcze inne rzeczy

A było to 100 sztuk nielegalnej amunicji i 60 myśliwskich trofeów.

Takie eksponaty znaleźli policjanci kilka dni temu w domu jednego z mieszkańców gminy Poniatowa. Natrafili na nie przypadkiem.

A stało się to po tym, jak stróża prawa powiadomieni zostali o włamaniu do dwóch szafek znajdujących się w piwnicy domu jednorodzinnego. W środku znajdowało się 60 słoików z przetworami na zimę. Słoiki w nieznanym okolicznościach zniknęły.

- 55-letni zgłaszający miał podejrzenia, co do sprawcy tego czynu, wskazując na swojego brata – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Mieszkaniec gminy Poniatowa miał w domu ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka

Podejrzenia okazały się prawdziwe. Policjanci zostawili niezapowiedzianą wizytę

57-latkowi. I odzyskali część skradzionych przetworów. Ale nie tylko słoiki znaleźli



asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim
- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików

w domu mężczyzny. W ich ręce wpadło ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka.

57-letni mieszkaniec gminy Poniatowa trafił do policyjnego aresztu.

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia

amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików – wylicza rzeczniczka opolskiej policji.

Prokuratura zastosowała wobec 57-latka dozór policyjny. Teraz o jego dalszych losach zdecyduje sąd.

Agnieszka Ciekot - Hunek

18-latek cieszył się prawkiem tylko dwa miesiące

Za przekroczenie prędkości dostał od razu 2500 zł i 15 punktów karnych. Policjanci zatrzymali też jego prawo jazdy.

W poniedziałek (29 kwietnia) policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w Ratoszynie do kontroli drogowej 18-letniego pirata. Młody mieszkaniec gminy Chodel prnął przez wieś volkswagenem z prędkością, z jaką nie powinien jechać w terenie zabudowanym.

- Młody kierowca jechał z prędkością 125 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Przekroczenie dozwolonej prędkości o 75 km/h słono będzie kosztowało 18-latka, który posiadał prawo jazdy od lutego.

- Został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych, a na jego konto wpłynęło 15 punktów. Ponadto kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy na trzy miesiące – dodaje.

(ach)

„Historyczna” strata puławskich Azotów. Ostra krytyka poprzednich władz firmy

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy - mówi Huberta Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Pod koniec kwietnia Grupa Azoty podsumowała wyniki zarówno za IV kwartał ubiegłego roku, jak i za cały 2023 r. Z przedstawionych przez kierownictwo spółki danych wynika, że tak źle nie było nigdy.



Hubert Kamola,
p.o. prezesa Grupy Azoty Puławy
Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł

Zabrakło działań naprawczych

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy Grupy Azoty Puławy. Zabrakło przede wszystkim kompleksowych działań naprawczych i restrukturyzacyjnych - mówi pełniący obowiązki Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Zdaniem obecnych władz spółki, poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową.

- Pierwsze oznaki niekorzystnych trendów rynkowych były widoczne już w 2022 roku. Pomimo wyraźnego pogorszenia wyników finansowych, w kolejnych kwartałach Spółka nie wypracowała kompleksowego programu działań naprawczych. Skutkowało to m.in. osłabieniem relacji z rynkiem i utrzymywaniem się wysokich kosztów produkcji wynikających z nadmiernych, w stosunku do cen rynkowych, kosztów zakupu gazu - czytamy w informacji prasowej.

Gdy sytuacja na rynku gazu ustabilizowała się, możliwa była również obniżka cen produktów. Nie bez znaczenia dla sytuacji puławskich Azotów była także inflacja, szczególnie wysoka

na początku ubiegłego roku oraz niezadowalający popyt na produkty oferowane przez spółkę.

Przeciągały się inwestycje

- Martwić może stopień wykorzystania instalacji produkcyjnych Spółki: wstrzymana od ponad roku produkcja kaprolaktamu, niewielki stopień wykorzystania mocy produkcyjnych melaminy i niższe r/r poziomy produkcji nawozów azotowych oraz amoniaku.

Zdaniem obecnych władz spółki poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową

Negatywnie należy ocenić przeciągające się w czasie projekty inwestycyjne oraz brak odpowiedniej refleksji nad wpływem energetyki opartej na węglu na konkurencyjność

działalności produkcyjnej w perspektywie wymogów transformacji energetycznej przemysłu chemicznego w Europie. Niezwykle istotne będzie uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego, która to inwestycja realizowana jest już 7 lat - podnosi Hubert Kamola.

Jak informuje kierownictwo Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” w ubiegłym roku firmie udało się doprowadzić do końca tylko jedną większą inwestycję - modernizację kotła parowego nr 2, co ma na celu redukcję emisji tlenków azotu, przy rocznych inwestycjach w wysokości 435 mln zł.

Jak czytamy w komunikacie,

w całym 2023 roku Grupa Kapitałowa Puławy wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 4,4 mln zł i wynik EBITA w wysokości minus 338 mln zł przy marży EBITA minus 7,7 proc. Z kolei w IV kwartale 2023 ubiegłego roku wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 996 mln zł i wynik EBITDA w wysokości 142 mln zł, przy marży EBITDA 14,3 proc. To pozwoliło spółce pozyskanie 93 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach wsparcia dla sektorów energochłonnych.

EBITA - zysk operacyjny przed odliczeniem odsetek od oprocentowanych zobowiązań, podatków oraz amortyzacji. Świadczy o rentowności danego przedsiębiorstwa

Marta Pietroni

Azoty już nie są sponsorem tytularnym nowej hali w Puławach

Umowa między miastem a Grupą Azoty Puławy wygasła z końcem marca i na razie nie zostanie przedłużona. Spółka tłumaczy się trudną sytuacją finansową, która zmusza ją do ograniczenia wszelkich wydatków sponsoringowych.

Zawieszenie współpracy miasta i Azotów

Porozumienie, na mocy której Grupa Azoty stała się sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo-sportowej przy ul. Lubelskiej, zostało zawarte jesienią 2021 roku i obowiązywało do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu miało wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat.

W zamian hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego py-



Jak informują władze miasta, aktualnie trwają negocjacje dotyczące płatnego pozostawienia pylonu świetlnego przed budynkiem

lonu przed halą oraz widerów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Temat umowy powrócił w kampanii wyborczej, kiedy to kontrkandydat Pawła Maja do prezydenckiego fotela, podczas jednej z debat zapytał go o tę kwestię.

- Umowa pomiędzy Grupą Azoty Puławy a Miastem Puławy w zakresie sponsoringu tytularnego hali widowiskowo-sportowej wygasła 31 marca br. Z uwagi na sytuację finansową, którą nowy zarząd zastał w Grupie Azoty, priorytetem jest opracowanie i wdrożenie planu naprawczego. Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych,

stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona - informuje Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Warto jednocześnie zaznaczyć, że zasady prowadzenia działań sponsoringowych w Grupie Azoty przyjęte przez poprzedni zarząd Grupy Azoty nie pozwalają prowadzić działań sponsoringowych spółkom Grupy Azoty w 2024 r.

Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty
Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona

Radny: I co dalej?

Sprawą zainteresował się miejski radny poprzedniej już kadencji, Kamil Zięcina, który pyta m.in. o to, czy władze miasta próbowały negocjować przedłużenie umowy, czy w związku z brakiem umowy z terenu hali zniknie cały branding Grupy Azoty oraz, czy jeśli nie będzie żadnego sponsora tytularnego, to obiekt będzie miał inną nazwę.

1 mln 755 tys. zł netto plus vat
- za tyle hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena

W odpowiedzi prezydent Paweł Maj zaistniałą sytuację tłumaczy podobnie jak

Grupa Azoty - złą sytuacją finansową producenta nawozów, jednocześnie podkreślając, że firm deklaruje powrót do rozmów w tym temacie po ustabilizowaniu się pozycji finansowej spółki.

- Aktualnie trwają negocjacje dotyczące podpisania umowy między Miastem Puławy a Grupą Azoty S.A. dotyczącej utrzymania pylonu świetlnego „Grupa Azoty Arena” na stalowej konstrukcji przed obiektem za odpłatnością - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Branding umieszczony w obiekcie, który stanowił realizację omawianej umowy, został usunięty z obiektu.

Marta Pietroni

REG

Co z Wisłą? Co z Azotami? Co ze sportem w mieście?

Miniony tydzień może być jednym z najczarniejszych w historii puławskiego sportu.

Jak sobie poradzić bez wsparcia potężnego sponsora? Czy to możliwe? Na dzisiaj chyba nikt nie ma pomysłu, jak funkcjonować. Przez lata Grupa Azoty Puławy wspierała ogromnymi środkami puławski sport i nie tylko. To dzięki pieniądзом z tej firmy możliwe było stworzenie środowiska dla profesjonalnego sportu. Piłka ręczna? Od lat zespół występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Szczypiorniści mają na koncie sześć brązowych medali. Co dalej?

Nie jest tajemnicą, że bez wsparcia Azotów, zespół może wycofać się z rozgrywek Orlen Superligi. Kilka dni temu drużyna wywalczyła piąte miejsce w Polsce. Wszyscy przyjęli to jako porażkę. Kibice w Puławach przyzwyczaili się, iż drużyna walczy o podium mistrzostw Polski. Oby starcie z Energią MKS Kalisz nie było ostatnim na parkietach naj-



Czy kibice Azotów zobaczą swój klub w najwyższej klasie rozgrywkowej w piłce ręcznej?

wyższej klasy rozgrywkowej. Według kibica, który znakomicie orientuje się w światku piłki ręcznej, sztab szkoleniowy drużyny otrzymał wypowiedzenie umów.

23 kwietnia 2024 roku zakończył się pewien etap w handballu w Puławach. Jak możemy przeczytać w komunikacie umieszczonym na stronie klubu - prezes Jerzy Witaszek pozostaje w stałym kontakcie z zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., a aktualna strategia działań klubu opiera się na poszukiwaniu i pozyskaniu partnerów, dzięki którym realnym stanie się występowanie drużyny w rozgrywkach Superligi w sezonie 2024/2025.

- Jednocześnie zapraszamy wszystkich sponsorów do zaangażowania się w rozwój sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski i wsparcia klubu - czytamy.

Ktoś powie - przecież jest miasto, przecież jest prezydent. Trudno udźwignąć taki ciężar. Miasto wspiera sport, ale nie na takim poziomie, by utrzymać najwyższą klasę rozgrywkową w Polsce. To nierealne. Bez sponsora ani rusz. Podobna sytuacja może mieć miejsce w Tarnowie. Przecież Unia w szyldzie ma Grupa Azoty. Z klubu już wcześniej docierały sygnały o kłopotach finansowych. Paweł Maj? Zapewne w dalszym ciągu miasto będzie wspierało szkolenie dzieci i młodzieży. Są środki na

pomoc seniorom, ale nie takie, które dadzą możliwość występów na parkietach Orlen Superligi. Każdy klub musi posiadać spory budżet, by przystąpić do rozgrywek. W tym momencie bez Azotów to nierealne.

No i piłka nożna. Wisła Grupa Azoty Puławy ma umowę ze sponsorem do końca czerwca. Zespół seniorów walczy o drugoligowy byt. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego poczynili duży krok, by zachować miejsce w II lidze, wygrywając 3:1 z Radunią w Stężycy. Teraz Oskar Mielczar i spółka walczą o swoje dobre imię. Chcą pomóc zespołowi w spełnieniu założeń, ale chcą również pomóc sobie. Przecież każdy walczy o swoją przyszłość, a dobrą grą mogą

przekonać innych, by sięgnęli po nich już w lipcu.

Seniorzy Wisły bez Azotów? W II lidze to nierealne. Potrzebne są ogromne środki, by funkcjonować w rozgrywkach centralnych. Część zawodników ma umowy na następny sezon, ale czy zagrają w klubie z Puław? Na dzisiaj widzę następujący scenariusz. Drużyna utrzymuje się w lidze. Jest radość przez łzy, bo chwilę po zakończeniu sezonu dojdzie do rozbiórki drużyny. Nie zostanie nikt. No może dwóch, trzech młodych zawodników.

I co dalej? Scenariusz wygląda następująco: Wisła utrzymuje się w II lidze, ale nie ma funduszy na rundę jesienną. Nie sądzę, by znaleźli się gracze, którzy będą chcieli grać za darmo! Ewentualne wypożyczenia. Młody gracz przychodzi z przykładem Ekstraklasy i ogrywa się w Wiśle. Wypłaty są po stronie ekipy z wyższej klasy rozgrywkowej, a ten piłkarz rozwija się na drugoligowych boiskach w barwach Dumy Poviśla.

A jeszcze najważniejsze. Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań. Ten nie ma zapłacone za to, a ten za to. To ogromne pieniądze. Jak duże? Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć. Władze klubu muszą zareagować. Nawet najwzierniejsi kibicom trzeba powiedzieć, jak wygląda sytuacja. Jakiej szansie na drugoligową piłkę.

Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań

Pamiętajmy, że Wisła to nie tylko seniorzy. To również młodzi piłkarze szkoleni w kilku grupach wiekowych. To lekkoatleci, przedstawiciele podnoszenia ciężarów, pływak i pływaczki. Wszyscy czekają na wieści. Co dalej?

mp

Powiat radzyński - kto bierze władzę?

Szok w powiecie. Zaskakująca koalicja

PiS dogaduje się z grupą Jakubowskiego - ugrupowaniem najbardziej krytycznym wobec burmistrza z PiS.

W powiecie radzyńskim wydawało się, że będzie pat. Ośmiu radnych ma PiS i osiem ugrupowań wobec PiS opozycyjne. Do tego jeden mandat wzięła Konfederacja.

Już poszły słuchy, że do rządzenia powiatem dogadani są PiS i Paweł Komoń z Konfederacji. Jednak od tej chwili nastąpiły dwa zwroty akcji, z zaskakującym rozwiązaniem na finiszu.

Okazało się, że Paweł Komoń jest jednak gotów iść nie z PiS-em, a z pozostałymi ugrupowaniami (PSL, grupa Jakubowskiego oraz grupa skupiona wokół Smółki i PO).

Jak mówią nam przedstawiciele tych ugrupowań, wszystko było dogadane, odbywano cykliczne spotkania, na których był też zawsze



Jakub Jakubowski - nowy burmistrz Radzyna i szef ugrupowania, które do powiatu wprowadziło dwóch radnych. Szczepan Niebrzegowski - dotychczasowy starosta radzyński z PiS.

Jakub Jakubowski. Odgrywał on ważną rolę, bo prowadził też indywidualne spotkania z radnymi, których mógł podkupować konkurent, czyli PiS. A, jak mówią nam radni,

z niektórymi takie rozmowy były prowadzone.

To porozumienie zakładało już podział stanowisk. Starostą miał zostać Zbigniew Smółko, wicestarostą Paweł

Komoń, członkami zarządu - Bożena Lecyk, Emil Oleksiewicz i Anna Szymala (później zgodzono się, żeby zastąpiła ją Alina Kryjak). Przewodniczącym Rady Powiatu miał zostać

Radni opozycji są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego spadł do zera”, zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze

Tadeusz Sławewski (a Anna Szymala wiceprzewodniczącą).

Jednak w niedzielę radni budowanej koalicji dostali informację (Bożena Lecyk zadzwoniła do Emila Oleksiewicza), że ludzie Jakubowskiego porozumieali się z radnymi PiS co do utworzenia zarządu.

Był to prawdziwy szok dla radnych, którzy zebrali się na spotkaniu o 16-tej. Nie mogli uwierzyć, że Jakub Jakubowski, który tak zdecydowanie pokonał burmistrza z PiS - Jerzego Rębka, może dogadywać się z radnymi z PiS-u. Udało nam się porozmawiać z Jakubowskim. Stwierdził, że sytuacja jest dyskomfortowa dla niego, ale zmusza go do takich rozwiązań. Twierdził, że jego zaangażowanie w sprawę związane z przejściem urzędu spowodowały, że to jego radni bardziej niż on sam prowadzili rozmowy.

Radni z pozostałych ugrupowań, którzy chcieli budować koalicję, są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego i jego ludzi spadł do zera”, nawet zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze, po to, żeby ostatecznie dogadać się z PiS-em.

Próbowaliśmy zapytać Jakubę Jakubowskiego o to, ale nie odbierał telefonu (rozumiemy, działo się to na dwie godziny przed jego zaprzysiężeniem).

Nasza gazeta jest oddawana do druku w poniedziałek przed południem, a sesja Rady Powiatu, na której dojdzie do rozstrzygnięcia odbędzie się o godzinie 15-tej, dlatego możemy przedstawić Państwu jedynie wstępne informacje.

Mateusz Orzechowski

Pięciu diakonów wyświęconych w Lubartowie. Wśród nich syn byłej starosty



Diakon Wojciech Zybala z rodzicami Krzysztofem i Ewą (byłą starostą lubartowską), w otoczeniu rodziny. - Jako rodzice czujemy wzruszenie. Pan Bóg go wybrał, modlimy się, dziękujemy za powołanie - mówi Ewa Zybala



Najważniejszy moment uroczystości - ks. biskup wyświęca diakonów przez nałożenie rąk



Przed przyjęciem święceń diakonatu alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz, gdy śpiewana była Litania do Wszystkich Świętych



Święcenia diakonatu przyjęli Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybala

- Jako rodzice czujemy wzruszenie - mówi Ewa Zybala, była starosta powiatu lubartowskiego. Jej syn Wojciech przyjął w sobotę święcenia diakonatu.

Pięciu uczniów V roku Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęło w sobotę święcenia diako-

natu w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. To Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybala. Ostatni to syn byłej starosty lubartowskiej, Ewy Zybali.

Diakoniat jest stopniem przejściowym na drodze do kapłaństwa. Około roku przed ukończeniem studiów seminaryjnych uczniowie składają przysięgę celibatu i otrzymują

święcenia diakonatu. Diakon może towarzyszyć biskupowi i księżom podczas sprawowania Eucharystii, do niego należy odczytywanie Ewangelii oraz przygotowywanie kielicha. Diakon może asystować przy zawieraniu małżeństwa, prowadzić pogrzeb, udzielać komunii świętej.

Uroczystą mszę świętą w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawił ks. biskup Artur Miziński.

Przyjechało wielu duchownych z archidiecezji lubelskiej.

Obrzęd przyjęcia święceń przebiegał według dawnych zwyczajów. Uczniowie wywołani przez biskupa z imienia i nazwiska podchodzili do ołtarza, skłaniali głowę i odpowiadali: - Jestem!

Po wygłoszonej przez ks. biskupa Mizińskiego rozpoznał się właściwy obrzęd wyświęcenia diakonów. Najpierw uczniowie przyklękali przed bi-

skupem siedzącym w fotelu, wkładali ręce w jego dłonie i ślubowali posłuszeństwo swojemu metropolicie. Potem, gdy była śpiewana Litania do Wszystkich Świętych, uczniowie na znak posłuszeństwa padli na twarz. Wreszcie nadszedł najważniejszy moment. Uczniowie przyklękali przed księdzem biskupem, który udzielał im święceń przez nałożenie rąk na głowę. Po święceniu księża wręczyli im szaty, które od

razu nałożyli - i od tej chwili stali się diakonami.

Nowi diakoni wymienili znak pokoju z księdzem biskupem Mizińskim i diakonem wyświęconym rok temu.

Przystąpili też do wykonywania swoich obowiązków - udzielali wiernym komunii świętej.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie



Aleksander Mitura, Nowiny, powiat radzyński,
ur. 1 maja,
g. 6:52,
3460 g, 56 cm,
Rodzice: Weronika i Sebastian
Brat: Leoś (5 lat)



Paweł Hojda, Hrubieszów,
ur. 3 maja,
g. 10:45,
4,08 kg, 58 cm
Rodzice: Marlena i Tomasz



Jan Łukasinski, Biała Podlaska,
ur. 2 maja,
g. 9:50,
3,5 kg, 53 cm
Rodzice: Iwona i Hubert

Karol Zawrotniak zdobył gola. Jego trener i kolega z szatni grali w Ekstraklasie!

Słyszeliście utwory zespołu Defis? Zdecydowana większość tak. Liderem jest Karol Zawrotniak. Gdzie można go zobaczyć?

Najczęściej na scenie, kiedy śpiewa kolejne hity. Każda piosenka wydana przez Defis po chwili staje się hitem. Chyba nie ma wesela bądź uroczystości, gdzie nie śpiewa się utworów Karola Zawrotniaka.

A jak wyglądał sobota w wykonaniu 31-latką? Odłożył mikrofon, nałożył korki, getry, spodenki i koszulkę i wraz z zespołem ruszył na boisko. Od kilku lat jest wierny barwom Błękitu Cyców. Jego zespół walczy o mistrzostwo Klasy A w grupie II. W ostatniej kolejce drużyna rozbiła Piotrków Piotrków. Skończyło się wynikiem 7:0, a Zawrotniak zdobył gola na 2:0. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. Po 19. kolejkach zespół z Cycowa jest wiceliderem. Ma niewielką stratę do LKS-u Kamionka oraz punkt przewagi nad trzecim LZS-em Wierzchońska.

Kto prowadzi zespół z Cycowa? Znana postać! Szkoleniowcem Karola Zawrotniaka i spółki jest Jacek Ziarkowski, który występował w Ekstraklasie. W barwach Odry Wodzisław



Karol Zawrotniak zdobył swojego trzeciego gola w sezonie. Trafił do siatki w starciu z Piotrków Piotrków (fot. Błękit Cyców)

zdołał 16 goli w najwyższej klasie rozgrywkowej. W ekipie Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski wywalczył Puchar Polski. W sezonie 2001/02, jako zawodnik Hetmana Zamość, zdobył tytuł króla strzelców II ligi. Wówczas jego licznik zatrzymał się na 22 trafieniach.

Pamiętacie mecz Polski z Portugalią? Biało-czerwoni pod wodzą Leo Beenhakera pokonali 2:1 zespół Cristiano Ronaldo.

Swoją najlepszą grę w karierze rozegrał Grzegorz Bronowicki. 43-latek nadal gra w piłkę i jest klubowym kolegą lidera zespołu Defis. W tym sezonie rozegrał 17 spotkań i dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Bronowicki aż 14-krotnie wystąpił w reprezentacji Polski. Jest wychowankiem Górnika Łęczna. Przez sezon grał w Lewarcie Lubartów. W zespole z Łęcznej debiutował w Ekstraklasie.

Znakomita postawa skutkowała transferem do Legii Warszawa, z którą wywalczył mistrzostwo Polski. Przez półtora roku grał również w Crvenie Zvezdzie Belgrad. Po powrocie do kraju grał w: Górniku, Ruchu Chorzów, Motorze Lublin, KS-ie Lublin, JKS-ie Jarosław, Turze Milejów. Od sezonu 2021/2022 przywdziewa trykot Błękitu Cyców.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Krecik, Anna Ślepecka, Wólka Komarowska



Pimpuś i Biszkopt, Karolina Pochwatka, Michałówka



Amber, Izabela Łyczek



Niko, Julia Mędyk Trzciniec



ARYA - Paweł G., Parczew



Badi, Marta Polak, Jaroszyn



Milka, Kinga Wcisł, Karczmiska Pierwsze



Rysiek, Radosław Łazuga, Łęczna



Bali, Sylwia Palica, Radzyń Podlaski



Lucyna, Amelia i Wiktoria Kocyła



Benio, Tomasz Wójtowicz, Lubartów



Mimi, Karolina Pis, Opole Lubelskie

Witaj majowa jutrzeńko... w przedwojennym Łukowie

Jak świętowaliśmy Święto Konstytucji przed wojną

Na scenie politycznych wydarzeń poprzedzających uchwalenie Konstytucji 3 Maja dość aktywnie brali udział przedstawiciele ziemi łukowskiej. Pamięć o naszej pierwszej konstytucji była także obecna w Łukowie czasów II RP.

Wśród wyróżniających się postaci warto wspomnieć Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasztelana łukowskiego i aktywnego senatora Sejmu Wielkiego, a także nawołującego do reform kraju pisarza i publicystę Franciszka Salezego Jezierskiego. Pierwsze oficjalne wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły nad Krznię miesiąc później razem z listem marszałka Stanisława Małachowskiego. Kilka dni później urzędująca w mieście Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa odpisała Sejmowi. Wiemy z tej epistoły, że ziemia łukowska przyjęła wieść o uchwaleniu konstytucji „ukontentowaniem i publiczną radością”.

Najstarsi nie pamiętają takiego napływu ludzi

Nie można wykluczyć, że jeszcze rok później mogły mieć miejsce jakieś obchody rocznicowe, bo np. w samej Warszawie odbyła się dość znacząca uroczystość. Na kolejne oficjalne i na większą skalę organizowane upamiętnienie i świętowanie trzeba było czekać ponad wiek. Bardzo ciekawą relację z 1916 r. znajdziemy w „Ziemii Lubelskiej”. Czytamy w niej o wielkiej uroczystości, która przyciągnęła ok. 30 tysięcy Łukowian:

Obchód 125 rocznicy Konstytucji 3-go Maja był uroczystością obchodzoną w naszym mieście. Najstarsi nie pamiętają, by w Łukowie był tak wielki napływ ludzi, jak dnia tego. Można śmiało twierdzić, że w tej uroczystości brało udział do 30 tysięcy ludzi. Jest to zasługą Komitetu, który zdołał pokonać wszelkie trudności, i duchowieństwa, które przybyło z ludem swych parafii, by wziąć udział w tej radosnej chwili.

Miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi

Jak wyglądał przebieg uroczystości? Mocny nacisk poło-

żono na pochód trzeciomażowy, o czym czytamy w dalszej części relacji: uroczystość rozpoczęła się w kościele Bernardyńskim o g. 9-ej rano, Mszą świętą, podczas której chłopcy ze szkółki odśpiewali na chórze „Boże coś Polskę...”. Pochód ruszył ze śpiewami wielotyśięcznego tłumu przez miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi i zielenią w stronę kościoła parafialnego. Na czele szli strażacy ze sztandarem, następnie szkółki miejskie i szkoły średnie: handlowa i pensja, cechy i korporacje, ziemianki, bractwa, duchowieństwo, weterani 63 roku, komitet obywateli. Łukowa. Rada opiekuńcza powiatowa, delegacje z rad gminnych i tłum ludu. Należy nadmienić, iż każda oddzielna grupa ludzi niosła swój sztandar o barwach narodowych z godłem orła białego.

W relacji widzimy także spore zaangażowanie proboszczów okolicznych parafii: powszechną uwagę zwracał sztandar młodzieży ulańskiej parafii, niesiony przez legionistów Izdebskiego, beliniaka. Pochód wyglądał imponująco, porządek wzorowy, dzięki staraniom miejscowej straży. Po przybyciu do kościoła parafialnego, wygłosił podniosłą mowę z ambony ks. Smoleński, proboszcz parafii Ulan. O g. 11-ej wyszedł z uroczystą Mszą świętą ks. Łukaszewski, proboszcz zofiborski, po skończeniu której przed świątynią przemówił do zgromadzonych ks. Halberstadt, proboszcz z Trzebieszowa. W drodze powrotnej przemawiali: na rynku p. Łopuski i p. Winiarczyk z balkonu państwa Brzezińskich. Obydwaj mówcy mówili o tej radosnej chwili ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Po przybyciu do kościoła Bernardyńskiego zebrane duchowieństwo odśpiewało uroczyste „Te Deum”.

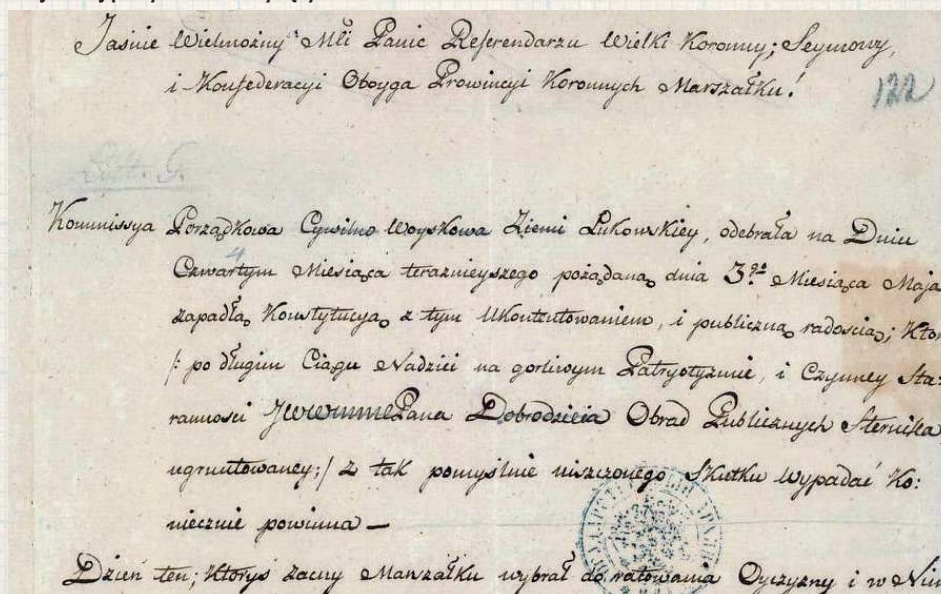
Warto dodać, że uroczyste celebrowanie było widoczne przez cały dzień, a wieczorem tego dnia miasto było iluminowane, zwłaszcza domy polskie.

W 1934 r. mniejszy rozmach i... puste sale „Ogniwa”

Niecałe 20 lat później, relacja łukowskiego pisma „Podlasie” z 1934 r. wskazuje nam już na mniejszy rozmach łukowskich uroczystości: tegoroczny 3-ci Maj wypadł przy dobrej pogodzie i dlatego uroczystości powyższa zaliczyć można do



Uroczystości zorganizowane za zezwoleniem Niemców 3 maja 1916 roku zgromadziły w Łukowie, według miejscowej prasy, nawet 30 tysięcy uczestników



Znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych list jaki władze Łukowa wysłały do Stanisława Małachowskiego na wieść o podpisaniu Konstytucji

Największymi i najintensywniej obchodzonymi uroczystościami państwowymi w latach trzydziestych XX wieku były 11 listopada (odzyskanie Niepodległości) oraz 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskiego)

udanych. Urzędy w tym dniu nie wszystkie siły się na przepych, jaki cechuje uroczystość 11 listopada lub 19 marca, widocznie to święto jest mniej ważne, gdyż należy do przeszłości.

Jak widać, w Polsce już w pełni niepodległej nie było chęci aż tak mocnego demonstrowania uczuć patriotycznych jak miało to miejsce w przededniu odzyskania niepodległości.

Z relacji „Podlasia” dowiadujemy się jednak cennych informacji o przebiegu uroczystości: na placu przed kościołem Przemienienia Pańskiego zgromadziły się organizacje ze swoimi sztandarami na na-

bożeństwo. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. F. Kwiatkowski. Defiladę wojska, oddziałów i organizacji przyjął p. Starosta Skoczeń. Widzieliśmy w defiladzie ulanów, oddziały Strzelca, K.P.W. Hufca szkolnego, Federacji, Związku Rezerwistów (konny) hufiec Harcerski, Czerwony Krzyż, Straż Pożarną, oraz młodzież szkół średnich i Stowarzyszenia Młodz. Kat.

Wieczorem, zamiast iluminacji: odbyły się akademie w sali „Ogniwa” i K.P.W., które nawiązałem mówiąc świecili pustkami. W dniu tym odbyła się kwesta uliczna na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej.

Święto państwowe czy kościelne?

Bardzo ciekawy jest natomiast komentarz czytelnika „Podlasia” z Ułana, który wskazuje na zbyt dużo akcentów religijnych w programie ulańskich obchodów trzeciomażowych w 1935 r. Wskazuje on, że organizatorzy obchodu uroczystości 3 maja w Ułanie wstawili do programu obchodu poza nabożeństwem w kościele, nabożeństwo majowe przed figurą M. Boskiej, stojącą przed budynkiem Urzędu Gminnego, oraz odczyt pt. „Królowa Niebios”, ilustrowany przezrociami aparatu „Ornak”, który wygłosił miejscowy ksiądz.

Czytelnik podkreśla, że nie jest przeciwko kościołowi, natomiast widzi brak równowagi w akcentach państwowo-religijnych podczas uroczystości, co jego zdaniem skutkuje tym, że ze święta państwowego uczy-

Łukowianie na Sejmie Wielkim

Franciszek Salezy Jezierski - „wulkan gromów” Kuźnicy Kołłątajowskiej - jeden z najlepszych publicystów epoki, niestrudzony szermierz oświecenia, zmarł w lutym 1791

Jacek Jezierski - kasztelan łukowski - znakomity mówca sejmowy, publicysta i kontrowersyjny przedsiębiorca. Zgłaszał zastrzeżenia co do poprawności sposobu przyjęcia Ustawy

Sebastian Dłuski - starosta łukowski - w czasie Sejmu autor kilku dość sensownych projektów ustaw, nie jesteśmy do końca pewni czy wspierał samą Konstytucję

Kazimierz Zaleski - poseł na Sejm, pisarz grodzki łukowski, początkowo wspierał Konstytucję potem, po przegranej wojnie 1792 roku, przystąpił do Targowicy

W oczach niektórych mieszanin uroczystości państwowych z kościelnymi budziło kontrowersje

niono święto kościelne [...] czy słuszną jest rzeczą, aby dzień 3 maja, dzień święta państwowego, przeznaczać na uroczystości religijne?

Komentarz światłego czytelnika pozostaje uniwersalny do dzisiaj: nie należy rozdawać, rozbijać świąt państwowych. [...] Figura M. Boskiej nie powinna, nie może nam zasłaniać spraw państwowych. Na majowe nabożeństwa i odczyty o Królowej Niebios jest czas przez cały miesiąc maj. Nie należy tego wstawiać do programu 3 maja, święta państwowego. [...] Dopóki 3 maj jest świętem państwowym, dopóty musimy go szanować, a nade wszystko w dniu tym pamiętać o zasadzie: „dobro państwa najwyższym celem”.

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. V)

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Sucho-woli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jądzwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmiennia pogody? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami?

Wokół kamienia z rzekomym odciskiem stopy Matki Bożej w Wąwolnicy powstało, odgrywające dużą rolę w całym regionie, sanktuarium maryjne. Linia głazów w okolicy Radzyna Podlaskiego, Wohynia i Kąkolewnicy być może była oznaczeniem granicy Litwy i Korony. Głaz z Emilcina zbiorowa wyobraźnia połączyła z dokonaną tam rzekomo w roku 1978 obserwacją UFO. Zupełnie nierozwiązaną zagadką jest kamień znajdujący się obecnie koło kościoła filialnego w Krzywówce koło Sławatycz (nad samym Bugiem, powiat bialski).

Tajemnicze uroczysko Mucharyniec

Nie jest to oryginalna lokalizacja głazu. Pierwotnie znajdował się on na uroczysku położonym na południe od wsi, niedaleko Sajówki. Miejsce jest dość niesamowite i pobudzające wyobraźnię do dopatrywania się jakiejś anomalii. Na zdjęciach lotniczych wyraźnie widać, że ma niemal idealnie okrągły kształt, w którym roślinność różni się niekorzystnie od całej reszty otoczenia. Być może linia podziału to dawny rów (fosa). Uroczysko jest podmokłe, rzadko odwiedzane przez zwierzęta. Ma około 4 hektarów powierzchni.

Kamień przewieziony do Krzywówki

Co by nie mówić - dziwne miejsce... Według miejscowych miała się tu objawiać Matka Boska i zostawić na kamieniu odcisk stopy. Ponieważ miejscowa ludność tradycyjnie wyznawała tu chrześcijaństwo w obrządku wschodnim - prawosławnym albo unickim, nie sposób nie pokorzyć takiej formy objawienia z tradycją odgrywaną istotną rolę również na tych ziemiach, sanktuarium w Poczajowie (dziś na Ukrainie), gdzie również jednym z obiektów kultu jest „stópka Matki Bożej”. Taki kult był obecny również w pa-



Niemal dokładnie okrągły kształt uroczyska w Mucharyńcu stanowi zagadkę nie tylko dla przyrodników. Czegoż tu się dopatrywano: dawnego grodziska, zapadniętej pod ziemię cerkwi, anomalii magnetycznej, miejsca po upadku meteorytu. No i lądowiska kosmitów też. Znajdujący się tu niegdyś kamień został przeniesiony pod rzymskokatolicką kaplicę w Krzywówce w latach osiemdziesiątych XX wieku



Kamień ze znakiem koła kościółka (dawnej cerkiewki unickiej) w Bukowicach koło Leśnej Podlaskiej. Rycia na nim interpretowane są jako czaszka i krzyż, ale nie wiadomo, kiedy zostały wykonane

rafi w sąsiedniej Hannie (pow. włodawski). Legenda głosi, że w tym miejscu znajdowała się cerkiew, która w niejasnych okolicznościach i czasie zapadła się pod ziemię.

Według informacji z artykułu p. Jana Korneluka w „Nadbużańskich Sławatyczach” z 2008 roku kamieni było dwa, odcisknięte na nich, oprócz „stópki” widać było też znak krzyża oraz drugi, przypominający różaniec. W latach osiemdziesiątych miejscowy lekarz miał przewieźć je pod ośrodek zdrowia, a po poświęceniu kaplicy w 1988 roku zostać ułożone na prawo od wejścia, z ustawieniem na nim figury Matki Boskiej.

Nadbużańskie kamienne baby

Wędrując przez Nadbuże w kilku miejscowościach możemy natrafić na tajemnicze kamienne rzeźby, przeważnie w kształcie krzyża. Tradycyjnie zwane są „babami”. Co do ich pochodzenia, wieku i znaczenia, spór między uczonymi trwa od kilkudziesięciu lat i jest daleki od rozstrzygnięcia. Główną trudność stwarza fakt, że wiele z nich zostało przeniesionych z oryginalnego miejsca, co utrudnia interpretację. Jedni widzą w nich ślady kultów pogańskich, być może solarnych, dopuszczając, że być może ktoś pogańskiego bałwana przerobił na

krzyż. Kolejne skojarzenie pcha nas do krzyży pokutnych, stawianych przez zabójców w miejscu dokonanej zbrodni. Stanowił on podsumowanie procesu jednania sprawcy z ofiarą, jej rodziną i Bogiem. Ryto na nich narzędzia przestępstwa. Wykonywano je w różnym kształcie z granitu bądź piaskowca. W Niemczech jest ich parę tysięcy, na Śląsku kilkadziesiąt, większość z nich pochodzi z XIII-XV wieku, ale bywają i XIX-wieczne. Na wschodzie Polski jednak szukać ich darmo: związane były z łacińskim kręgiem kulturowym, obyczajem dworskim i zachodnim prawem świeckim i kościelnym. Skąd jednak wziąć by się miały takie nad Bugiem, nikt przekonująco nie wyjaśnił.

Wreszcie trzecia wersja mówi, że to po prostu kamienie nagrobne, pochodzące z epoki nowożytnej.

Pogańskie Neple

Najbardziej znany jest krzyż z Nepli, zwany Kamienną Babą. Miejscowi opowiadają, że to nie krzyż, a zaklęta w kamień dziewczyna, która wbrew woli rodziców postanowiła wyjść za mąż. Matka ze łzami w oczach przekonywała ją do ostatnich chwil, a kiedy nieposłuszna dziewczyna już biegła do cerkwi, przeklęła córę. Ta najpierw biegła coraz wolniej a w końcu zamieniła się w głaz. Dawniej

Kamienna „baba” w Neplach nie jest jedynym zagadkowym „pomnikiem” w tej miejscowości. Niedaleko stoi... czółg T-34!



Jeden z najbardziej tajemniczych zabytków Nadbuża: kamienna „baba” w Neplach. Średniowieczny znak pokuty, pogański ołtarz, nagrobek?

niektórzy upierali się, że na posągu widać ślady twarzy i kraśnych koralu, ale dziś już chyba czas zataić je ostatecznie. Można spotkać opinie, że jest to przeniesiony w te okolice krzyż nagrobny z późnego średniowiecza, jednak nie bardzo widać, kogo by tu w tym czasie stać było na takie pośmiertne ekstrawagancje. Sama okolica Nepli była ośrodkiem sięgającym głęboko w pierwsze tysiąclecie osadnictwa (śp. proboszcz Zdzisław Oziembło mawiał „Neple a Krakowo to jednako...”), więc i ten relikwiarz może być związany z religią pogańską.

Kawałek muru czy dawny zabytek?

W Bukowicach (gm. Leśna Podlaska) znajdowały się niegdyś ponoć trzy kamienne baby, do dzisiaj zachowała się tylko jedna, którą znajdziemy przy drewnianym płocie okalającym urokliwy, pochodzący z XIX stulecia drewniany dawny cerkiew, obecnie kościółek. Bukowicka „baba” nie ma kształtu krzyża, natomiast zawiera dość dobrze widoczny rysunek w postaci głowy (czaszki) oraz trzech krzyżyków. Istnieje jednak poważne podejrzenie, że rytę te mogą pochodzić dopiero z XVIII-XIX wieku, kiedy wokół świątyni (co najmniej XVI-wiecznej) był kamienny parkan, z którego pochodzi kilka innych mniejszych kamieni.

Twarz z Woskrzenic

Kolejne interesujące obiekty znajdujemy w Woskrzenicach. Pierwszy to krzyż, wyróżniający się jednak wyraźnymi śladami, że kiedyś zawierał jakieś nawiązanie do postaci ludzkiej. W miejsce, gdzie się znajduje, został przyciągnięty w latach 80-tych poprzedniego wieku. W górnym ramieniu widać ślady prymitywnie wyrzeźbionej twarzy ludzkiej. Niedaleko leży jeszcze jeden kamień, z wyrytym krzyżykiem, jednak najprawdopodobniej jest on przeniesionym w to miejsce kamieniem nagrobnym, nie wiążącym się bezpośrednio z większym krzyżem. Większość badaczy przyjmuje, że woskrzenicki zabytek stanowi późnośredniowieczny przykład rzeźby ludowej.

Krzyż na pomniku w Pratulinie

Nie sposób również coś konkretnego powiedzieć o krzyżu z Pratuliną, jego roli, kontekście i symbolice, ponieważ został przeniesiony z pierwotnego miejsca. Obecnie użyty jest wtórnie jako zwieńczenie pomnika unitów. Jego datowania są bardzo rozbieżne, niektóre wskazują nawet na czasy nowożytne, jednak bliskość ewidentnie dawniejszych Nepli pozwala przypuszczać, że i pratuliński zabytek może mieć głębiej sięgające korzenie.

Wiemy, że podobny głaz znajdo-

Miejscowi opowiadają, że nawet osobom, które dobrze znają ten las, czasem trudno jest do Mucharyńca trafić, jakby jakaś nadnaturalna moc utrudniała jego lokalizację i odnalezienie. W dzisiejszych czasach dochodzi do tego jeszcze jeden „złowróźbny” sygnał: w tej okolicy niemal urywa się zasięg sieci komórkowej...

Kamień z Woskrzenic, w związku z wyrytym na nim nietypowym krzyżem, bywa też interpretowany jako zabytek po pobycie templariuszy w okolicach Drohiczyzna, co jest jednak hipotezą dość dowolną

wał się również w Cieleśnicy, obecnie znajduje się w Białej Podlaskiej, przed Muzeum. Ewidentnie do tej grupy należy też krzyż z Piszczaca (na cmentarzu przykościelnym, na wysokości prezbiterium), który z racji na pewną finezję kształtu można śmiało przypisać do epoki nowożytnej.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Niezwykle ważne zwycięstwo „Górników”. Klub bez prezesa

Damian Warchoł bohaterem występującego w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze Górnika. Zawodnik łącznian strzelił w piątek jedynego gola w meczu zielono-czarnych z Odrą Opole.

Do piątkowego meczu w Łęcznej piłkarze Odry przystępowali po domowej porażce z Motorem Lublin. Z drugiej strony ekipa z Opola wygrała ostatnie dwa mecze wyjazdowe, pokonując w delegacjach Bruk-Bet Termalicę Nieciecza oraz GKS Katowice.

Zawodnicy trenera Pavola Stano przed spotkaniem z Odrą notowali serię trzech meczów bez zwycięstwa. Ostatnio przegrali u siebie z Bruk-Bet Termalicą, wcześniej bezbramkowo zremisowali w Katowicach i ulegli w Łęcznej Lechii Gdańsk.

„Górnicy” zaczęli mecz z wysokiego „C”. Kilka razy byli bardzo blisko do strzelenia gola, ale za każdym razem strzelali minimalnie niecelnie. Podejmowali próby z pola karnego, uderzali też z dystansu.

Gospodarze dopięli swego tuż przed przerwą. Bramkę, jak



Miotła zmian dotarła do łącznińskiego klubu. Prezesem występującego Górnika nie jest już Adam Laskowski. Decyzja Rady Nadzorczej Górnika Łęczna S.A. w tej sprawie zapadła w poniedziałek, 29 kwietnia. „Dzisiaj kończę swoją misję w Górniku Łęczna. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Klubu, z którymi miałem okazję współpracować. W szczególności dziękuję kibicom, całemu zespołowi na czele ze sztabem szkoleniowym, oraz wszystkim sponsorom i partnerom Górnika” - mówi na pożegnanie Adam Laskowski, cytowany przez klubowe media. Kierowanie klubem przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes

się później okazało na wagę niezwykle ważnych trzech punktów, zdobył Damian Warchoł. Zawodnik Górnika strzelił głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego od Adama Deji. Dla 28-latkę to pierwszy gol w barwach Górnika, był to też jego pierwszy mecz w wyjściowym składzie zielono-czarnych.

Opolanie próbowali odrobić stratę. W 59. minucie potężnie zza pola karnego strzelał Jakub Antczak, a jego uderzenie wylądowało na poprzeczce bramki zielono-czarnych. Maciej Gostomski musiał jeszcze kilka razy pokazywać swoje umiejętności, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Najbardziej

wykazali się w doliczonym czasie gry, kiedy jeden z rywali uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego.

Podopieczni Pavola Stano utrzymali prowadzenie do końca. Dla Górnika była to 12. wygrana w tym sezonie. Po piątkowym meczu łącznianie wciąż liczą się w walce o baraże do PKO Ekstraklasy.

Górnik Łęczna - Odra Opole 1:0 (1:0)

Bramka: Warchoł 45' +1.

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemenz, Cisse, Durmus, Żyra (77' Fazlagić), Deja, Młyński (70' Pawlik), Łukasik (83' Janaszek), Warchoł (70' Starzyński), Roginić (77' Podliński).

Odra: Haluch - Mikinić (78' Nowak), Piroch (88' Sluga), Żemło, Szrek, Niziołek, Kamiński (88' Continella), Antczak (78' Surzyn), Czaplinski, Galan, Sarmiento (70' Hebel).

Żółte kartki: Młyński, Żyra - Mikinić, Niziołek, Żemło, Czaplinski.



Pavol Stano

trener Górnika

Mieliśmy dobre momenty

Ten mecz był ciężki. Wiedzieliśmy, że przeciwnik bazuje na kontrataku i ma bardzo dobre stałe fragmenty gry. Wiadomo było, że od czasu do czasu pod naszą bramką się zakotłuje. I sytuacje po tych stałych fragmentach były. W niektórych momentach reagowaliśmy dobrze, w niektórych mieliśmy farta. Mieliśmy dobre momenty, potrafiliśmy utrzymać się przy piłce. Brakło nam wyjść za plecy rywali. Jestem szczęśliwy, że udało się wygrać ten mecz.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

Wielka Wisła Puławy!

W ostatnich dniach piłkarze z Puław dowiedzieli się, że sponsor przestanie wspierać klub wraz z końcem czerwca. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego odpowiedzieli w najlepszy z możliwych sposobów.

Wisła wybrała się do Stężycy. Radunia jest w strefie barażowej, a walczy o bezpośredni awans do I ligi. To nic! Nasi wygrali 3:1 i dzielnie walczą o utrzymanie się w II lidze. Dla puławian to dziewiąta wygrana w sezonie, a trzecia na obcym boisku.

Już w 11. minucie nasi mogli cieszyć się z gola. Gola samobójczego, kiedy to Maciej Bortniczuk dośrodkował z lewej strony, a zawodnik gospodarzy Bartłomiej Kasprzak o mały włos nie zaskoczył własnego bramkarza. W odpowiedzi próbę Roko Kurtovicia na rzut różny wybił Oskar Mielcarz. W 38. minucie Kamil Kumoch otworzył wynik spotkania. Prawą stroną po-



Kamil Kumoch był jednym z bohaterów Wisły w starciu z Radunią. 23-latek zaliczył dublet, a puławianie przywieźli trzy punkty z boiska zespołu walczącego o awans do I ligi (fot. Wisła Puławy)

pędził Jan Flak. Minął rywala i zagrał do kolegi, który fantastycznym strzałem od słupka pokonał Adriana Odyjewskiego.

Cztery minuty później wychowanek Oronki Oronko po raz kolejny utonął w objęciach kolegów. 23-letni pomocnik podwyższył wynik spotkania, uderzając z rzutu wolnego, a piłka wpadła obok zaskoczonego golkipera Radunii. Zespół ze Stężycy miał idealną okazję na gola kontaktowego, jednak znakomicie spisał się Mielcarz, broniąc w sytuacji sam na sam z Ma-

teją Mrścikiem.

Tuż po zmianie stron Odyjewski w ostatniej chwili wyprzedził Bortniczuka. Kwadrans później gospodarze mieli powody do zadowolenia. Mrścić huknął zza pola karnego. Co ciekawe, to trzeci gol w trzecim kolejnym meczu 30-letniego Chorwata. Naszym wystarczyło dziewięć minut, by podwyższyć i jak się później okazało, ustalić wynik zawodów. Pierwsze trafienie w lidze zaliczył Jan Flak. Zawodnik urodzony w Bielefeld skończył podanie Bortniczuka, strzelając po długim rogu.

Radunia Stężycza - Wisła Grupa Azoty Puławy 1:3 (0:2)

Bramki: Mrsic 65' - Kumoch 38', 42', Flak 74'.

Radunia: Odyjewski - Zwoźny (70' Płotka), Bogusławski (60' Dejowski), Kurtović, Kwiatkowski, Mrścić, Baszłaj (60' Biskul), Kasprzak (77' Gulczyński), Łuczak, Słomka, Kuzimski (77' Maluczki).

Wisła: Mielcarz - Flak (90' Gałązka), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (83' Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki, Kumoch (90' Kosior), Manuel (67' Kołtański), Giel (90' Szymanek).

Żółte kartki: Zwoźny, Dejowski, Słomka.

Sędziował: Różycki (Łódź).

Dni prawdy

Przed drugoligowcami trzy kolejki. W najbliższą sobotę nasi zmierzają się na wyjeździe z Zagłębiem II Lubin.

17 maja ekipę czeka wyjazd do sąsiada w tabeli - GKS-u Jastrzębie. Ostatnia seria gier to domowy mecz z Pogonią Siedl-

ce, która na dzisiaj jest liderem II ligi. Ale to będą ciekawe dni. W ostatnią sobotę maja wszystko będzie jasne.

Bez „Sączersów”

Na trzy kolejki przed końcem w jednej z ekip jest smutek.

Z II ligi spadła Sandecja Nowy Sącz. Gwóźdź do trumny biało-czarnym wbiła Polonia Bytom, która wygrała 4:2. A jeszcze w sezonie 2017/2018 „Sączersi” walczyli w Ekstraklasie. W jakim meczu przypieczętowali promocję do wyższej klasy rozgrywkowej? W starciu z Wisłą, która ostatecznie spadła z I ligi. Nasi potrafili zatrzymać rywali. Spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Pamiętacie zawodników, którzy występowali w tym starciu? Proszę: Andrzej Witan, Tomasz Sedlewski, Jakub Poznański, Ivan Litwiniuk, Fabian Hiszpański, Sylwester Patejuk, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Szczotka, Adrian Cierpka, Adrian Popiołek, Adrian Dudkowski, Piotr Darmochwał, Dawid Pożak, Konrad Nowak.

mp



Wyniki 31. kolejki:

Górnik - Odra 1:0
Termalica - Polonia 2:2
Katowice - Stal 8:0
Lechia - Tychy 3:0
Podbeskidzie - Arka 0:0
Resovia - Miedź 1:1
Znicz - Chrobry 1:1
Płock - Motor 1:0
Zagłębie - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	31	62	53-26
2	Arka Gdynia	31	59	50-31
3	GKS Katowice	31	53	59-31
4	Wisła Płock	31	51	44-39
5	GKS Tychy	31	51	40-37
6	Wisła Kraków	30	49	56-37
7	Górnik Łęczna	31	49	31-26
8	Motor Lublin	31	49	41-37
9	Odra Opole	31	46	36-31
10	Miedź Legnica	31	42	40-33
11	Stal Rzeszów	31	42	45-55
12	Znicz Pruszków	31	38	29-38
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	35	45-47
14	Chrobry Głogów	31	35	31-48
15	Polonia Warszawa	31	31	38-46
16	Resovia	31	30	35-55
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (10-13.05.):

Odra - Płock, Motor - Znicz, Chrobry - Resovia, Miedź - Podbeskidzie, Arka - Zagłębie, Wisła - Lechia, Tychy - Katowice, Stal - Termalica, Polonia - Górnik (12.05., g. 18)

dsm

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI

Radunia - Wisła 1:3
Zagłębie II - Pogoń 0:2
Skra - ŁKS II 3:0
Olimpia G. - Stal 1:3
Kotwica - Stomil 2:0
Lech II - KKS Kalisz 1:1
Olimpia E. - Hutnik 0:0
Polonia - Sandecja 4:2
Jastrzębie - Chojnicz. - po zamk. nr.

MECZE 30. KOLEJKI

Stomil - Lech II 1:0
ŁKS II - Olimpia G. 1:1
Bramki: Koprowski 90' (k) - Kroc 89'.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49-38
2	Kotwica Kolobrzeg	31	50	56-42
3	KKS Kalisz	31	49	43-29
4	Hutnik Kraków	31	46	43-39
5	Radunia Stężycza	31	46	43-39
6	Stal Stalowa Wola	31	45	37-36
7	Chojniczanka Chojnice	30	45	38-35
8	Polonia Bytom	31	44	47-46
9	ŁKS II Łódź	31	44	44-43
10	Zagłębie II Lubin	31	42	44-43
11	Wisła Puławy	31	39	46-45
12	Olimpia Elbląg	31	39	33-40
13	Lech II Poznań	31	39	34-43
14	Skra Częstochowa	31	39	36-34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34-41
16	Olimpia Grudziądz	31	34	32-40
17	Stomil Olsztyn	31	33	26-36
18	Sandecja Nowy Sącz	31	28	31-47

NASTĘPNA KOLEJKA

(10/13.05): Zagłębie II - Wisła (sob., godz. 16:00), Chojniczanka - Polonia B., Sandecja - Olimpia E., Hutnik - Lech II, KKS Kalisz - Kotwica, Stomil - Olimpia G., Stal - Skra, ŁKS II - Radunia, Pogoń - GKS Jastrzębie.

mp

REG

Finałowa porażka MKS FunFloor Lublin z największymi rywalkami

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin musiały kolejny raz w trwającym sezonie uznać wyższość Zagłębia Lubin. Tym razem doszło do tego w finale Orlen Pucharu Polski.

Majówka była dla biało-zielonych bardzo intensywna. Pierwszego dnia miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zmierzyły się na wyjeździe w ligowym starciu z Młynami Stoisław Koszalin. Lublinianki zaszczyt wygrały 27:21. Dwa dni później zagrały z tym samym przeciwnikiem w półfinale krajowego Pucharu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem MKS-u 28:20.

Zwieńczeniem trudnego tygodnia był niedzielny finał z Zagłębiem. Przypomnijmy, że w kwiet-



Biało-zielone nie odczuwały radości po zdobyciu srebrnych medali

niu „Miedziowe” pokonały ekipę z Lublina w hali Globus, pieczętując tym samym czwarte z rzędu mistrzostwo Polski. Biało-zielone liczyły więc na rewanż i poprawę nastrojów po przegranej walce o złote medale Orlen Superligi kobiet. Jednak już pierwsze minuty finałowej potyczki ostudziły

zapełdy MKS-u. Zespół z Dolnego Śląska szybko zbudował bowiem znaczącą przewagę i prowadził 10:2, a do przerwy 16:8.

– Popelniliśmy za dużo błędów. Mam nadzieję, że w drugiej połowie uspokoiemy grę i skupimy się na rzutach. Każda z nas chce pomóc drużynie i myśle,

że dlatego są błędy. Dostaniemy dużo wskazówek i wyjdziemy walczyć – mówiła w przerwie Magda Więckowska na antenie TVP Sport.

I faktycznie po zmianie stron lublinianki wyglądały już znacznie lepiej. Nie przekładało się to jednak na gonienie rywalk, a jedynie na utrzymywanie gry bramka za bramką, po której znów Zagłębie zwiększało prowadzenie. Obie drużyny miały pewne problemy w ofensywie, a na sześć minut przed końcem lubinianki i tak prowadziły 12 golami. Do końca MKS-owi udało się odrobić zaledwie jedno trafienie i finalnie Zagłębie wygrało 29:18, dzięki czemu świętowało zdobycie podwójnej korony. A tytuł najlepszej zawodniczki spotkania trafił do świetnie dysponowanej między słupkami doświadczonej Moniki Malickiewicz.

– Początek ułożył mecz, bo chcieliśmy zupełnie inaczej go zagrać. Zaczęliśmy za bardzo bojaźliwie, do tego doszła bramkarka rywali, która zatrzymywała nas praktycznie w każdej sytuacji i to było kluczem. Kiedy miałyśmy szansę na zdobycie bramki, za każdym razem przeszkodą w bramce była Monika Malickiewicz. To ona zadecydowała o zwycięstwie rywalk. Na takim poziomie chodzi o szczegóły. Z drużyną z Lubina znamy się jak tyse konie. Wiedzieliśmy, jak będą grać, a mimo wszystko czegoś nam zabrakło – podsumowała po zakończeniu rywalizacji kapitan lubelskiego zespołu, Daria Szykaruk.

Do końca sezonu drużyna Edyty Majdzińskiej rozegra jeszcze dwa ligowe mecze. 14 maja zmierzy się na własnym

parkiecie z KPR-em Gminy Ko-bierzyce oraz osiem dni później w Lubinie z Zagłębiem. Szczególnie istotna będzie pierwsza z wymienionych konfrontacji. Jej stawką będzie srebrny medal na koniec rozgrywek, ponieważ „Kobierki” zajmują obecnie trzecią pozycję, a MKS plasuje się na drugiej lokacie z niewielką przewagą punktową.

**KGHM Zagłębie Lubin -
MKS FunFloor Lublin
29:18 (16:8)**

MKS: Wdowiak, Gawlik – Roszak 6, M. Więckowska 3, Balsam 2, Posavec 2, Kovarova 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Tomczyk 1, Olek, Achruk, Turkoglu, Szykaruk, Pastuszka

Karol Kurzępa

Po historycznym sezonie dojdzie do zmian w składzie Bogdanki LUK Lublin

Siatkarscy kibice w całym kraju czekają na wieści transferowe z Bogdanki LUK Lublin. Ekipa żółto-czarnych ma dokonać głośnych wzmocnień. Pierwsze karty powinny zostać odsłonięte już niebawem.

Przypomnijmy, że do tej pory lubelski klub pochwalił się przedłużeniem kontraktów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Ja-

nem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Wkrótce należy się spodziewać ogłoszenia nowych umów z Maciejem Krysiakiem i Mateuszem Malinowskim. Następnie poznamy kolejne ruchy kadrowe, bowiem prezes Krzysztof Skubiszewski potwierdził już, że wszystkie umowy zostały podpisane.

W mediach najczęściej z Bogdanką LUK-iem jest łączona osoba Wilfredo Leona, ale póki co działacze żółto-czarnych nie przyznali, że doszło do finali-

zacji spektakularnego transferu. Reprezentant Polski ma za sobą świetny sezon w barwach włoskiego klubu Sir Susa Vim Perugia, z którym sięgnął po Klubowe Mistrzostwo Świata, zwycięstwo w krajowej lidze oraz Pucharze, a także Superpucharze Włoch. Po sześciu latach spędzonych w Perugii Leon oznajmił, że zmieni otoczenie. Fakt, że siatkarz kubańskiego pochodzenia trafi do Lublina, potwierdził w rozmowie z TVP Sport prezes jego dotychczasowego klubu, Gino Sirici.

Kto ma zasilić szeregi Bogdanki LUK oprócz Leona? W siatkarskim środowisku za pewne uważa się już transfery przyjmującego Mikołaja Sawickiego oraz atakującego Kewina Sasaka z Trefla Gdańsk. Nowym zagranicznym zawodnikiem w drużynie ma być holenderski przyjmujący Bennie Tuinstra, który trzy ostatnie sezony spędził w lidze tureckiej. Według medialnych doniesień w kręgu zainteresowań żółto-czarnych są ponadto Maciej Czyrek z Mickiewicza Kluczbork, Mikołaj

Słotarski z Wisły Bydgoszcz, Kandydacy Fynnian McCarthy grający ostatnio w Czechach oraz bułgarski środkowy Aleks Grodzanow z włoskiego Vero Volley.

Natomiast odejść z klubu z Lublina ma dwóch graczy zagranicznych oraz trzech Polaków. Jeśli chodzi o „stranierich” zmieniających pracodawcę, są to Niemiec Tobias Brand, który przeniesie się do Projektu Warszawa oraz Portugalczyk Alexandre Ferreira planujący grę w lidze japońskiej. Z kolei

do Cuprum Lubin przeniosą się Marcin Kania oraz Damian Schulz, a Jakub Nowosielski wybrał ofertę z Aluron CMC Warta Zawiercie.

Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku w PlusLidze, ale również w europejskich pucharach. Żółto-czarnych zobaczymy bowiem w międzynarodowym Pucharze Challenge.

Karol Kurzępa

Ta porażka piłkarzy Motoru Lublin może być bardzo kosztowna

To nie była udana majówka dla kibiców piłkarzy Motoru Lublin. W spotkaniu 31. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Wiśle Płock.

Do przerwy kibice nie zobaczyli goli, ani nawet groźnych sytuacji bramkowych. Lublinianie mieli natomiast szansę na to, by tuż po zmianie stron objąć prowadzenie. Jednak z uderzeniem Bartosza Wolskiego poradził sobie stojący między słupkami golkeeper Bartłomiej Gradecki. Następnie z boiska długo wiało nudą, aż w 82. minucie padła jedyna bramka spotkania. Wówczas po stałym fragmencie gry do piłki przed polem karnym dopadł Jakub Grić, który silnym strzałem z około 25 metrów pokonał Kacpra Rosę.

Płoczanianie oddali w tym starciu zaledwie dwa celne strzały na bramkę i sięgnęli po komplet punktów. Natomiast „Motorowcy” musieli przełknąć gorzkie dziesiątej porażki w sezonie. Niedzielny rezultat sprawił, że żółto-biało-niebiescy zajmują po 31 meczach ósme miejsce w tabeli. Z kolei „Nafciarze” po cennym zwycięstwie wskoczyli na czwartą lokatę, choć różnica między nimi a ekipą z Lublina wynosi tylko dwa punkty.

– Niestety zrobiliśmy zbyt mało, żeby wygrać to spotkanie, ponieważ uważam, że stać nas na zdecydowanie więcej pod kątem sytuacji bramkowych. W ostatecznym rozrachunku zasłużyliśmy maks na remis. Jeśli chcemy się liczyć w walce o najwyższe cele, to musimy być bardziej bezwzględni w kolejnych meczach – podsumował trener Mateusz Stolarski.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały do rozegrania trzy kolejki. W następnej serii spotkań Motor zagra na własnym stadionie ze Zniczem Pruszków. Początek tej konfrontacji zaplanowano w piątek, 10 maja o godzinie 18.

**Wisła Płock - Motor Lublin
1:0 (0:0)**

Bramka: Grić 82
Motor: Rosa – Stolarski (90 R. Król), Najemski (46 Rudol), Kruk, Palacz (83 Luberecki), Scalet, Wojtkowski (71 Wełniak), Ceglarz, Wolski, M. Król (83 Rybicki), Mraz

Karol Kurzępa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru nie zwalniają tempa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin mają na koncie po czterech ligowych kolejkach komplet zwycięstw. W niedzielę „Koziołki” pokonały w Częstochowie tamtejszego Krono-Plast Włókniarza 51:39.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy byli zdecydowanymi faworytami starcia pod Jasną Górą. Obrońcy mistrzowskiego tytułu nie zawiedli oczekiwania własnych kibiców i już po pierwszej serii startów prowadzili 15:9, pokazując dobre dopasowanie do warunków torowych.

Po kolejnych trzech wyścigach przewaga lublinian wzrosła do dziesięciu oczek. Później jednak gospodarze zdołali odrobić część strat, a Motor nie był w stanie wygrać w siedmiu biegach

z rzędu. Problemy na trasie mieli zwłaszcza Mateusz Cierniak (tylko dwa oczka w czterech startach) oraz Jack Holder, który nie zanotował indywidualnego zwycięstwa w pięciu próbach. Z pewnością więcej od siebie wymaga ponadto nowy lider formacji juniorskiej, Wiktor Przyjemski. Topnienie przewagi przyjezdnych zwiastowało emocje przed wyścigami nominowanymi, do których goście przystępowali przy wyniku 42:36 na swoją korzyść.

W dwóch dodatkowych gonitwach „Koziołki” triumfowały jednak odpowiednio 4:2 i 5:1, dzięki czemu zasłużone zwycięstwo pojechali do Lublina. Tym samym po czterech kolejkach Orlen Oil Motor jest zdecydowanym liderem tabeli PGE Ekstraligi z dorobkiem ośmiu oczek. W następnej serii spotkań Bartosz Zmarzlik i spółka podejmą przy Alejach Zygmunto-wskich

ekipę Novyhotel Falubaz Zielona Góra. Początek konfrontacji z tym rywalem zaplanowano w piątek, 17 maja o godzinie 18.

**Krono-Plast Włókniarz
Częstochowa - Orlen Oil
Motor Lublin
39:51**

- Dominik Kubera - **14** (3,3,3,2,3)
- Jack Holder - **7+2** (2*,2*,u,2,1)
- Fredrik Lindgren - **10** (0,3,2,2,3)
- Mateusz Cierniak - **2** (2,0,0,w)
- Bartosz Zmarzlik - **12+2** (3,3,3,1*,2*)
- Wiktor Przyjemski - **3** (3,d,0)
- Bartosz Bańbor - **3+1** (2*,0,1*)
- Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Górnik II - Tomasovia 0:3
Cisowianka - Lewart 0:3 (wo)
Stal P. - Gryf 2:3
Start - Huragan 1:2
Łada - Grom 5:0
Lublin. - Opolanin 1:1
Ogniwo - Stal K. 0:5
Kryształ - Motor II 1:1
Janow. - Granit 5:0

WYNIKI 27. KOLEJKI

Grom - Janow. 3:3
Opolanin - Start 4:0
Huragan - Stal P. 2:3
Motor II - Cisowianka 4:2
Lewart - Ogniwo 0:0
Łada - Górnik II 1:0
Gronit - Lublin. 1:4
Stal K. - Tomasovia 1:1
Gryf - Kryształ 2:2

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	27	64	56:19
2	Janowianka Janów Lub.	27	60	69:23
3	Stal Kraśnik	27	55	66:28
4	Łada Biłgoraj	27	54	48:29
5	Start Krasnostaw	27	51	46:34
6	Cisowianka Drzewce	27	48	64:40
7	Tomasovia Tom. Lub.	27	42	46:29
8	Opolanin Opole Lub.	27	42	60:49
9	Kryształ Werbkowice	27	35	42:51
10	Lublinianka Lublin	27	34	37:35
11	Gryf Gmina Zamość	27	33	36:41
12	Górnik II Łęczna	27	32	37:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	27	30	36:46
14	Motor II Lublin	27	30	39:54
15	Stal Poniatowa	27	28	32:52
16	Gronit Bychawa	27	17	22:63
17	Ogniwo Wierzbica	27	15	21:73
18	Grom Kąkolewnica	27	15	23:73

NASTĘPNA KOLEJKA

(11/12.05): Górnik II - Stal K. (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lewart (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Gryf (sob., godz. 17:00), Kryształ - Huragan (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Lublinianka - Grom (sob., godz. 14:00), Motor II - Ogniwo, Start - Granit, Janowianka - Łada.

mp

Drużyna Opolanina jak maszyna. Królowie wiosny

Gdyby patrzeć na punktację tylko z rundy wiosennej, zespół Daniela Koczona plasuje się w ścisłej czołówce.

Opolanin w 10 meczach wywalczył aż 19 punktów. W tym roku lepiej punktowały tylko cztery drużyny. W niedzielę zespół z Opoli Lubelskiego rozbił Start Krasnostaw.

Prowadzenie dał Anes Kherouf. W polu karnym sfaulowany został Jakub Figura, a Algierczyk trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencje. Podwyższył Figura, który huknął zza pola karnego w samo okienko. Jeszcze przed przerwą Adrian Lenkiewicz pospieszył z dobitką strzału Jakuba Sobstyla, który odbił golkeeper. W ostat-



Piłkarze Opolanina po raz dwunasty w sezonie mogli świętować po zdobyciu trzech punktów

niej minucie kropkę nad „i” postawił Jan Czapla, który główkował po rzucie rożnym bitym przez Szymona Jarosza.

- Od początku do końca mieliśmy pełną kontrolę nad meczem. Był to nasz trzeci mecz w tygodniu. Brakowało tempa, ale wyrafinowana i dobra gra dała wysokie zwycięstwo - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanin.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnostaw 4:0

Bramki: Anes 18' (k), Figura 26', Lenkiewicz 35', Czapla 90'. Opolanin: Adamczyk - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Adamczuk (46' Krzak), H. Sałasiński (55' Pałka), Sobstyl (46' Jarosz), Lenkiewicz, Figura (60' Kowal), Drzazga, Anes (65' Duda). Żółta kartka: Pałka.

mp

Cisowianka nie wyszła na mecz. Porażka z Motorem II

1 maja zespół z Drzewc miał zagrać z Lewartem Lubartów. Mecz nie doszedł do skutku. Gracze gospodarzy zdecydowali, że nie wyjdą na boisko.

Starcie zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść lidera IV ligi. Od razu pojawiło się pytanie, co dalej? 4 maja o godz. 11 Cisowianka ma w planach spotkanie wyjazdowe z Motorem II Lublin. Sytuacja ustabilizowała się.

- Sprawa została wyjaśniona. Gramy normalnie do końca sezonu. Wbrew plotkom mamy fundusze na funkcjonowanie - mówi jedna z osób związana z klubem.

Jak dodaje, firma Nałęczów Zdrój sp. z o.o. producent wody Cisowianka niezmiennie wspiera bieżącą działalność i funkcjonowanie klubu. Ostatnie mecze w roli gospodarzy zespół z Drzewc rozgrywał na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. To się zmieni. Kolejne spotkania będą rozgrywane na stadionie w Nałęczowie.

Cisowianka Drzewce - Lewart Lubartów 0:3

Walkower. Gospodarze nie wyszli na mecz.

Lublinianka Lublin - Opolanin Opole Lubelskie 1:1 (0:0)

Bramki: Skrzypek 54', Anes 62'. Opolanin: Szczepański - Ćwieka (59' Jarosz), Czapla, Izdebski, Adamczuk (87' F. Sałasiński), H. Sałasiński (66' Pałka), Sobstyl, Lenkiewicz (74' Krzak), Figura, Kowal (59' Drzazga), Duda (59' Anes). Żółte kartki: Szczepański, Figura.

mp

Lewart. Nie zadziały głowy



Miała być strzelanina, a skończyło się niespodzianką (fot. Piotr Wołowik)

Lubartowianie znali wynik z Kąkolewnicy, gdzie Janowianka zremisowała z Gromem. Nasi mogli mieć sześć punktów przewagi nad wiceliderem. Mogli mieć...

Nie udało się. - Nie ułatwiłmy sobie życia. Zagraliśmy jeden ze słabszych meczów w tym sezonie. Nie zadziały głowy. Zapewne w podświadomości wielu dopisało sobie punkty w starciu z przedostatnią drużyną w tabeli. Trzeba pamiętać, że należy wyjść na boisko i dopełnić formalności - mówi Grzegorz Białek.

Jego zespół tylko zremisował z Ogniwo Wierzbica. W samej końcówce sytuacji sam na sam po podaniu od Dawida Wdowicza nie wykorzystał Paweł Myśliwiecki. Aleksander Pęksa strzelał głową, ale wprost w bramkarza. Dwukrotnie w słupek pocielował Krystian Żelisko.

- Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym meczu. Miało być łatwo, miło i przyjemnie. W rzeczywistości nie mogliśmy przełamać przeciwnika, który bronił się całym zespołem. Zawsze czegoś brakowało. A to piłka nie w tempo, a to za lek-

ko, strzał w środek. Z bramkarza zrobiliśmy bohatera. Przed nami Tomasovia i Stal Kraśnik. My musimy - dodaje.

Lewart Lubartów - Ogniwo Wierzbica 0:0

Lewart: Podleśny - Kompanicki (65' Plesz), Niewęglowski, Majewski (82' Pęksa), Wdowicz, Zieliński (75' Gede), Wójcik (87' Sulowski), Wolski, Najda (90' Stępień), Myśliwiecki, Myśliwiecki, Żelisko.

Punkty za darmo

W środku tygodnia piłkarze Lewartu pojechali na spotkanie do Puław i...nie zagrali.

Lubartowianie otrzymali punkty za darmo. Akurat trafili na moment problemów organizacyjnych w Cisowiance.

Cisowianka Drzewce - Lewart Lubartów 0:3

Walkower. Gospodarze nie wyszli na mecz.

mp

Szalenie ważne punkty

W minionym tygodniu zespół Konrada Szmyrgały wywalczył trzy punkty w dwóch meczach.

Po porażce u siebie z Gryfem Gmina Zamość wybrał się na szalenie ważne starcie z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Nasi triumfowali!

Od początku meczu stroną przeważającą byli gospodarze. Goście mocno cofnięci starali się przeszkadzać w budowaniu akcji Huraganu i czyhali na kontrę. Wobec tego to miejscowi byli częściej przy piłce i zagrażali bramce rywali. W 23. minucie pierwsza

akcja gospodarzy zakończyła się bramką autorstwa Olega Katushynskiego. W odpowiedzi Dionatan Tonin trafił w poprzeczkę.

Wydawało się, że druga połowa przyniesie bramki dla gospodarzy. Tymczasem w 56. minucie doszło do kuriozalnej straty gola przez międzyrzeczan. Z zagrą z dalszej odległości piłką przez Sebastiana Pydę minął się walczący o nią z jednym zawodników Stali Igor Belka, a Katushynski dopełnił formalności, wbijając ją do pustej bramki. Tuż po wznowieniu wreszcie trafili miejscowi. Po indywidualnej akcji kontaktowego gola zdobył Oleg Filonov. Kilka minut później powinno być 2:2. W idealnej sytuacji znalazł się Konaszewski, ale zagrał na

tyle nieprecyzyjnie, że nie trafił w bramkę.

W doliczonym czasie gry kibice na stadionie przy ulicy Pszennej zobaczyli dwie bramki. Najpierw po kontrze na dwubramkowe prowadzenie gości wyprowadził Patryk Barszcz. Kilka sekund później po podaniu Mateusza Panasiuka, uderzeniem głową bramkarza Stali pokonał Piotr Krzewski.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Stal Poniatowa 2:3 (0:1)

Bramki: Filonov 58', Krzewski 90+1' - Katushynski 23', 56', Barszcz 90'

Stal: Rybarczyk - Pietrzyk, Pyda, Żurek, Przychodzień, Filipczuk, Jakubaszek (46' Sowiński), Poleszak, Gąsiorowski, Wrzyszc (75' Barszcz), Katushynski.

Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość 2:3 (0:3)

Bramki: Gąsiorowski 55', 63' (k) - Grzęda 5', 10', Gierała 30'. Stal: Szczucki - Wlizio, Jakubaszek Żurek, Przychodzień, Wójtowicz (46' Piłula), Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk (46' Sowiński), Wrzyszc (76' Barszcz), Gąsiorowski.

mp

Nie pomogły wzmocnienia

Już przed meczem było wiadomo, że rezerwy Górnika Łęczna jadą do Biłgoraja solidnie wzmocnione.

- Przyjechało dziewięciu piłkarzy, którzy grają w I lidze. Ale zagraliśmy najlepszy mecz, od kiedy prowadzę Ładę - mówi szczęśliwy trener Paweł Babiarz. Łada wygrała po błyskawicznie strzelonej bramce, awansowała na czwarte miejsce w tabeli i do trzeciej Stali Kraśnik traci już tylko jeden punkt.

Górnik II Łęczna walczy o utrzymanie w IV lidze i punktów chciał szukać na stadionie przy ulicy Targowej. Pewnie jeszcze nie wszyscy kibice zdążyli wygodnie usiąść, a było

już 1:0 dla gospodarzy. Bramkę w 22. sekundzie zdobył Karol Wojtyła.

Łada Biłgoraj - Górnik II Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Wojtyła 1'. Górnik II: Woźniak - Zbozień, Rojek, De Amo (60' Mołodecki), Dziwniel (80' Bronowicki), Fazlagić (70' Małyska), Steszuk, Wachowicz (46' Szałachowski) Janaszek (65' Skotarczak), Starzyński (70' Marotto), Podliński. Żółte kartki: Steszuk, Dziwniel, Rojek.

mp

PUL

- Nie wychodzimy do momentu ostatecznego porozumienia - mówi o decydującym, wewnętrznym spotkaniu w PiS szef tej partii w powiecie

Rozgrywka o władzę w powiecie lubartowskim

Kardasz, Karczmarz, Sławecki, a może... Bodziacki - karuzela nazwisk potencjalnego nowego starosty lubartowskiego kręci się do ostatniego momentu. Wtorek, 7 maja, to termin pierwszej sesji Rady Powiatu.

Na wspomnianej sesji zapadną rozstrzygnięcia dotyczące obsady stanowisk w Zarządzie Powiatu, prezydium Rady Powiatu oraz komisji, w skład których wchodzi radni. Biorąc pod uwagę wyniki wyborów, wszystko jest w rękach Prawa i Sprawiedliwości. To przedstawiciele tego ugrupowania zebrali 11 mandatów w liczącej 21 osób Radzie Powiatu, czyli większość potrzebną do podejmowania kluczowych decyzji.

Andrzej Kardasz, który uzyskał mandat radnego w okręgu obejmującym miasto Lubartów i jednocześnie szef PiS-u w powiecie lubartowskim, deklaruje, że nowe władze powiatu nie zmieniają dotychczasowej struktury Zarządu Powiatu, choć dopuszczają to przepisy. To oznacza, że nadal w Zarządzie będą trzy etatowe stanowiska: starosta, wicestarosta i członek Zarządu. Do tego dojdą dwa miejsca dla nieetatowych członków Zarządu. W skład prezydium Rady Powiatu wejdzie przewodniczący oraz dwójka zastępców.

Karuzela nazwisk

Od kwietniowych wyborów na karuzeli nazwisk kręcącej się wokół stanowiska starosty byli powiatowi radni nowej kadencji: Andrzej Kardasz, Krzysztof Karczmarz oraz Jan Sławecki. Pierwszy jest szefem PiS-u w powiecie z dużym doświadczeniem w radach powiatowej i miejskiej. Drugi to były wójt gminy Ostrówek. Trzeci w przeszłości był wójtem gminy Serniki, a w mijającej

kadencji radnym Rady Powiatu Lubartowskiego, w ostatnich miesiącach nawet jej przewodniczącym.

A co z Tomaszem Marzędą, dotychczasowym starostą? - zastanawiali się niektórzy obserwatorzy lubartowskiej sceny politycznej. Lokalny polityk PiS-u mijającą kadencję rozpoczął jako przewodniczący Rady Powiatu, a kończył właśnie jako starosta. Problem w tym, że w wyborach nie wystartował. Jak wyjaśniał, z powodu różnicy zdań z Andrzejem Kardaszem. - Jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu - uciął stanowczo w ostatniej rozmowie ze „Wspólnotą” sam zainteresowany.

Bodziacki dołączył na ostatniej prostej

W ostatnich dniach przed ostatecznymi rozstrzygnięciami w Lubartowie pojawiły się jednak plotki, że to Janusz Bodziacki miałby zostać starostą. Przepisy pozwalają na powierzenie tego stanowiska osobie spoza rady powiatu. Janusz Bodziacki w przeszłości był przez dwie kadencje burmistrzem Lubartowa. Po porażce z Krzysztofem Paśnikiem w 2018 roku został dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w rządzonej przez PiS Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. W tegorocznych wyborach samorządowych dosyć niespodziewanie zdobył wystarczającą ilość głosów, by sięgnąć po mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego. Na łamach „Wspólnoty” zadeklarował, że w tej sytuacji zrezygnuje z pracy w Urzędzie Marszałkowskim i skupi się na obowiązkach radnego. W sytuacji, gdyby rzeczywiście miał zostać starostą lubartowskim, musiałby jednak zrezygnować z Sejmiku Województwa. Jak nieoficjalną informację o tym, że Janusz Bodziacki jest w grze o fotel starosty, skomentował w sobotę Andrzej Kardasz?

- Nie mówię nie, nie mówię tak - odparł enigmatycznie działacz PiS-u.

Pieczętka Przemysława Czarnka

Już wcześniej szef PiS-u w powiecie lubartowskim podkreślał, że personalne decyzje w kwestii podziału najważniej-



Janusz Bodziacki starostą? - takie nieoficjalne informacje krążyły w ostatnich dniach po Lubartowie. - Nie mówię nie, nie mówię tak - skomentował Andrzej Kardasz, szef PiS-u w powiecie lubartowskim



Krzysztof Karczmarz, były wójt gminy Ostrówek, był wskazywany jako kandydat na stanowisko starosty



Jan Sławecki, ostatni przewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego, miał być jednym z głównych kandydatów na starostę

szych stanowisk we władzach powiatu musi zaakceptować zarząd wojewódzkiej partii, na czele którego stoi poseł Przemysław Czarnek. - Na moje zaproszenie odbyłem w Lubartowie osobiście spotkanie w tej sprawie, w bardzo wąskim gronie. Przeprowadziłem też rozmowę z posełem Michałem Moskałem, który opiekuje się okręgiem szóstym. Pan Czarnek i zarząd wojewódzki są na bieżąco informowani o sytuacji w naszym powiecie - mówi Andrzej Kardasz.

Jak konklawe

Jak przekonywał Andrzej Kardasz, przedstawiciele powiatowych władz PiS-u zaplanowali decydujące spotkanie na poniedziałkowy wieczór, 6 maja. - Zaczynamy o godz. 18 i siedzimy do... bólu. Jak konklawe. Nie wychodzimy do momentu ostatecznego porozumienia, co do funkcji w prezydium Rady Powiatu i w Zarządzie Powiatu - mówił jeszcze w sobotę Andrzej Kardasz. - Osobiście chcę, zabiegałem o to na klubie radnych, pokazać opozycji, że współpraca może wyglądać normalnie. Planujemy oddać dwie albo trzy komisje opozycji. Choć nie wiem, czy to w ogóle będzie opozycja - dodaje.

Nie zapominajmy o opozycji

Czego można się spodziewać ze strony opozycji? Czy zgłoszą swojego kandydata na starostę, mając na uwadze fakt, że PiS ma większość? Tak, zastanawiamy się nad tym. W poniedziałek wieczorem mamy spotkanie w tej



Tomasz Marzęda ustępujący starosta lubartowski **Jednoznacznie podkreślam: Tomasz Marzęda starostą? Nie ma takiego tematu**



Jakub Wróblewski Trzecia Droga (Polska 2050) **Wygląda na to, że PiS ma większość tylko na papierze. Zobaczymy, jak to wyjdzie w praktyce**



Andrzej Kardasz szef PiS w powiecie lubartowskim **Planujemy oddać dwie albo trzy komisje opozycji. Choć nie wiem, czy to w ogóle będzie opozycja**

sprawie, wtedy zapadnie decyzja. Wygląda na to, że PiS ma większość tylko na papierze. Źródła zdradzić nie mogę, ale z szeregu przeprowadzonych rozmów wynika, że to nie jest jednolite środowisko. Zobaczymy, jak to wyjdzie w praktyce - mówił w sobotę Jakub Wróblewski.

To lider Polski 2050 w powiecie lubartowskim i radny, który uzyskał mandat, startując z listy Trzeciej Drogi. Ugrupowanie to ma siódmą przedstawicieli w Radzie Powiatu. A może porozumienie albo wręcz koalicja Trzeciej Drogi z PiS-em?

- Zobaczymy, co się wydarzy na sesji. Na pewno jesteśmy nastawieni na współpracę w celu załatwienia spraw ważnych dla mieszkańców, w szczególności poprawy sytuacji naszego szpitala. Nie

wyobrażam sobie tego, by mieszkańcy powiatu zostali pozbawieni ochrony zdrowia, jaką zapewnia szpital w Lubartowie. Szaleństwem byłoby oczekiwać innych rezultatów, gdy cały czas robimy to samo. Jak oczekiwać innych rezultatów, gdy ci sami ludzie cały czas będą zarządzali szpitalem? Chyba koledzy z PiS-u są tego świadomi - dodaje Jakub Wróblewski.

Na żywo w internecie

Wtorkowa sesja odbędzie się tradycyjnie w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków, czyli siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8. Początek o godz. 13. Transmisję na żywo można obejrzeć w internecie na stronie esesja.tv.

Dominik Smagała

Szumiec zastępcą burmistrza, Krówczyński przewodniczącym Rady Miasta

Koalicja trzech komitetów popierających burmistrza Krzysztofa Paśnika okrzepła. Powstała w czasie kampanii wyborczej przed II turą wyborów.

Wtedy burmistrza Paśnika, startującego z listy KWW Wspólny Lubartów, poparli konkurenci z I tury - Sławomir Czerniak, kandydujący z KWW Lubartowska Koalicja Samorządowa i Radosław Szumiec, kandydat KWW Wspólnota Lubartowska.

Na konferencji prasowej ogłosili zamiar utworzenia koalicji. Jej powstanie dawałoby burmistrzowi zdecydowaną większość w Radzie Miasta. Wspólny Lubartów i Lubartowska Wspólnota Samorządowa wprowadziły po czterech radnych, Wspólnota Lubartowska pięciu, razem to trzynaście osób. Najliczniejszym klubem w radzie pozostanie Inicjatywa dla Lubartowa licząca osiem osób - opozycyjna wobec burmistrza, której liderem jest Jacek Tomasiak. Komitet wystawił jako kandydata na burmistrza Tadeusza Małyśkę. Krzysztofowi Paśnikowi koalicja była potrzebna właśnie po to, żeby uzyskać przewagę nad opozycją.

Miedzy koalicjantami trwają rozmowy dotyczące m.in. obsady stanowisk. Według naszych informacji, na razie nieoficjalnych, jest już zdecydowane, że zastępcą burmistrza zostanie Radosław Szumiec. Pełnił już tę funkcję przy burmistrzu Januszu Bodziackim. Obecnie jest sekretarzem gminy Uścimów.

Przewodniczącym Rady Miasta ma być dotychczasowy jej przewodniczący, Tomasz Krówczyński. To radny Wspólnoty Lubartowskiej. Kandydata na wiceprzewodniczącego miał zamiar zgłosić Wspólny Lubartów, jednak nie padło konkretne nazwisko.

Dowiedzieliśmy się, że Lubartowska Koalicja Samorządowa ma wskazać kandydata na sekretarza miasta. Na razie jednak nie wiadomo, kto nim będzie.

Oficjalnie koalicja miała być podpisana w poniedziałek, 6 maja, a ustalenia ogłoszone na konferencji prasowej w tym dniu o godz. 17, czyli już po wysłaniu Wspólnoty do druku.

Marcin Kusyk

- Pan Radosław Szumiec jeszcze mi się nie zadeklarował, czy zostaje w Urzędzie Gminy w Uścimowie, czy odchodzi - przyznaje Eliza Smoleń

Ludzie gołym okiem widzą, jak gmina zmieniła się przez te pięć lat

- Postawiłam na prawdę. I ta prawda sama się obroniła. To, co dokonało się przez tę ostatnią kadencję, pozostanie dla mieszkańców - mówi w rozmowie ze „Współnotą” Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów.

W Była Pani pewna swego przed wyborami?

Nie byłam. Wynikało to z tego, że słyszałam różne głosy mieszkańców, były różne plotki, które wskazywały na to, że to mój kontrkandydat może uzyskać więcej głosów ode mnie. Zawsze miałam z tytułu głowy, że podczas wyborów na moją niekorzyść może zadziałać to, co wielokrotnie mi już zarzucano – że nie jestem mieszkańcem gminy Uścimów. Nie wiem, dlaczego stawia się wobec mnie taki zarzut. Wiele jest przecież przykładów takich sytuacji, choćby burmistrz Lubartowa nie mieszka w tym mieście.

W Na co Pani postawiła w kampanii wyborczej?

Na prawdę. I ta prawda sama się obroniła. Ludzie gołym okiem widzą, jak gmina zmieniła się przez te pięć lat. To, co dokonało się przez tę ostatnią kadencję, pozostanie dla mieszkańców. Zaszły duże zmiany inwestycyjne. Jeśli chodzi o metody dotarcia do mieszkańców, to przede wszystkim publikowałam w internecie krótkie filmy, w których przedstawiałam moje stanowisko w sprawie, moim zdaniem, przekłamań, które wypowiadał i napisał na swojej ulotce mój kontrkandydat. Chodzi na przykład o zadłużenie gminy i stwierdzenie, że to za mojej kadencji gmina najbardziej się zadłużyła. A przecież połowę tego zadłużenia „odziedziczyłam” po poprzednim wójcie. Ja tego nie krytykowałam, bo mam świadomość, że zadłużenie to efekt wykładania pieniędzy na wkład własny w inwestycje. Zadłużenie, które powstało podczas ostatniej kadencji, to także wkład w inwestycje. Myśmy tego nie przejedli, to pozostanie w gminie. Ponadto w tej kampanii chodziłam od domu do domu, rozmawiałam z mieszkańcami, dawałam im swoje ulotki, wyjaśniając wszelkie wątpliwości.

W Miała Pani poparcie Prawa i Sprawiedliwości? Takie nieoficjalne głosy przed wyborami słyszałam.



Fot. Archiwum Eliza Smoleń

- Przypuszczam, że największą opozycją wobec mnie, jak w poprzedniej kadencji, będą radni z Trzeciej Drogi - mówi Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów

Eliza Smoleń zdobyła **1020 głosów (67,02 proc.)** Do 15-osobowej Rady wprowadziła ósemkę radnych
Sławomir Lisowski zdobył **502 głosy (32,98 proc.)**

Nie startowałam w wyborach z poparciem politycznym. Nie odczułam poparcia PiS, wręcz odwrotnie. Nie chcę jednak szerzej komentować tej sprawy.

W Można za to mówić o podwójnym sukcesie wyborczym, bo ma Pani większość w Radzie Gminy.

To dla mnie spory komfort. Wielu było kandydatów w tych wyborach do Rady Gminy Uścimów, bo poza moim komitetem kandydatów wystawiali jeszcze Trzecia Droga, PiS czy KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego. W efekcie w niektórych okręgach moi kandydaci nie uzyskali mandatu. Muszę się z tym pogodzić. Nie miałam pewności, że będę miała większość. Liczyłam na mądrość naszych wyborców. Myślę, że ta mądrość oraz prawda wygrały.

W Spodziewa się Pani opozycji w Radzie Gminy?

Przypuszczam, że największą opozycją wobec mnie, jak w poprzedniej kadencji, będą radni z Trzeciej Drogi.

W Większość w Radzie Gminy to kobiety. To ma jakieś znaczenie?

Nie ma to dla mnie znaczenia, bo potrafię współpracować zarówno z kobietami, jak i z mężczyznami. Choć wydaje się, że to niecodzienna sytuacja, w której w Radzie jest więcej kobiet, niż mężczyzn, a do tego wójtem także jest kobieta.

W Kto będzie sekretarzem gminy?

Tego jeszcze nie wiem. Pan Radosław Szumiec jeszcze mi się nie zadeklarował, czy zostaje w Urzędzie Gminy w Uścimowie, czy odchodzi. Czekamy na

rozstrzygnięcia w Lubartowie.

W Będzie stanowisko zastępcy wójta?

Tak, planuję zatrudnienie zastępcy wójta, ale na część etatu. M.in. ze względów zdrowotnych, bo różne sprawy życiowe mogą mi się przytrafić, a nie chciałabym, żeby w takiej sytuacji gmina Uścimów miała komisarza. Do tej pory Radosław Szumiec był zatrudniony na 3/4 etatu jako sekretarz i na 1/4 etatu jako zastępca wójta. Gmina Uścimów jest mała, więc nie będzie tu całego etatu sekretarza i całego etatu zastępcy wójta. Przynajmniej, dopóki ja tu jestem wójtem.

W Szykują się zmiany kadrowe w Urzędzie Gminy lub jednostkach podległych?

Nie zamierzam nic zmieniać. Zmiany mogą wynikać jedynie z tego, że moi pracownicy ewentualnie chcieliby aplikować na stanowiska w innych miejscach pracy i potrzebne byłyby w takich sytuacjach uzupełnienia.

W Co będzie priorytetem w tej kadencji?

Dalszy rozwój gminy, czyli inwestycje. Mamy jeszcze dużo do zrobienia. Będę zabiegać o remonty dróg powiatowych na terenie naszej gminy. Na sercu leży mi też rozwój dróg gminnych, bo w tej kwestii nie udało się jeszcze wszystkiego zrobić. Poza tym chcemy modernizować i rozbudowywać sieć wodociągową. Ważną inwestycją jest rozbudowa budynku, w którym mieści się Gminna Biblioteka Publiczna w Uścimowie, oczywiście z udziałem pieniędzy ze źródeł zewnętrznych. Zleciłam już wykonanie projektu tego przedsięwzięcia.

W Miniona kadencja była dla Pani debiutancka w samorządzie. Co panią najbardziej zaskoczyło?

Uważam, że na poziomie gminnym nie powinno być polityki, a ta polityka wchodzi jednak do nas ordynarnie. Nie zawsze współpraca z politycznymi ugrupowaniami idzie zgodnie z tym, czego potrzebują mieszkańcy. Niektórzy chcieliby wykorzystywać swoją pozycję polityczną do osiągania celów, które są istotne wyłącznie dla danego polityka, a nie mieszkańców. Chodzi też o współpracę, a często raczej jej brak, z Radą Gminy

Rozmawiał Dominik Smagała

- Warto było spróbować. Jako radny z dwuletnim doświadczeniem zebrałem 500 głosów - mówi Sławomir Lisowski

Więcej głosów zdobyłbym, gdybym startował jako kandydat bezpartyjny

- Podjąłem decyzję, by startować jako kandydat Trzeciej Drogi. To też mi trochę głosów zabrało. W wyborach na wójta powinno się głosować na osobę, a nie na partię. Tymczasem jest inaczej - mówi Sławomir Lisowski, kandydat na wójta gminy Uścimów.

W Jest Pan zadowolony ze swojego wyniku wyborczego?

Oczywiście, że tak. Nawet jak rozmawiam z ludźmi, to podkreślają, że radnym byłem tylko przez dwa lata, a uzyskałem 500 głosów. Nie przejmuję się tym, że nie zostałem wójtem, bo mam co robić: prowadzę firmę i gospodarstwo rolne. Spróbowałem swoich sił, poznałem ludzi, moje nazwisko pojawiło się w przestrzeni publicznej. Chodziłem po domach, odwiedziłem praktycznie każdą wioskę. To dla mnie nowe doświadczenie. Startowałem pierwszy raz i trochę błędów w kampanii wyborczej popełniliśmy. Do tego, niektórzy wyborcy nie do końca wiedzieli, jak głosować w sytuacji, gdy kandydowałem jednocześnie na wójta i na radnego. Część głosowała na mnie w wyborach na wójta, ale już nie w wyborach do Rady Gminy, bo wychodzili z założenia, że przecież nie mogę pełnić dwóch funkcji jednocześnie. Jestem bezpartyjny, żadnej partyjnej karty nie wypełniałem, jestem jedynie sympatykiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podjąłem jednak decyzję, by startować jako kandydat Trzeciej Drogi. Później na wszystkich obwieszczeniach widniała informacja, że jestem członkiem partii. To też mi trochę głosów zabrało. W wyborach na wójta powinno się głosować na osobę, a nie na partię. Tymczasem jest inaczej.

W Coś zawiodło, jeśli chodzi o kampanię wyborczą?

Mieszkańcy mówili mi już po wyborach, że więcej głosów zdobyłbym, gdybym startował jako



Fot. Archiwum Sławomira Lisowskiego

- Ludzie mówili mi, żeby działać albo ostro, albo wcale. Startowałem się jednak kampanię prowadzić łagodnie - mówi Sławomir Lisowski, kandydat na wójta gminy Uścimów

To dla mnie nowe doświadczenie. Startowałem pierwszy raz

kandydat bezpartyjny. Wójt zażyczyła sobie na piśmie podanie o wyrażenie przez nią zgody na spotkania wyborcze w remizach. Dla mnie to śmieszne, bo to wpływanie na kampanię kontrkandydata. Nie organizowaliśmy więc takich spotkań z mieszkańcami, co zadziałało na moją niekorzyść. Zamiast tego odwiedzaliśmy z radnymi mieszkańców, praktycznie dom w dom. Do tego w każdej wsi powiesiliśmy po kilka banerów, koledzy jeździli samochodami oklejonymi banerami. Ludzie mówili mi, żeby działać albo ostro, albo wcale. Startowałem się jednak kampanię prowadzić łagodnie. Na ulotce napisałem, że niepokoi mnie zadłużenie gminy, bo przy budżecie na 25 mln zł, mamy 8,6 mln zł zobowiązań. Potem pani wójt nagrała filmik, w którym mówiła, że to nieprawda, bo budżet to 36 mln zł, a nie 25 mln zł. A ja przecież mówiłem o 2024, a nie o 2023 roku. Ja nie żyję przeszłością.

W Marian Starownik stwierdził, że trzeba było tę kampanię zacząć znacznie wcześniej, by zaprezentować szerzej kandydata na wójta. Zgadza się Pan z tym?

Tak, ponieważ dużo głosów dochodziło do mnie, że mało kto mnie zna. Jako rolnik dotychczas byłem najczęściej między domem, kurnikiem, polem i lasem.

Radnym gminnym byłem przez dwa lata, ale i tak za mało widać było mnie w przestrzeni publicznej. Szanuję zdanie pana Mariana, aczkolwiek ja też mam swoje obowiązki, musiałem pogodzić hodowlę indyków z kampanią wyborczą. Do tego święta zabrały jeden tydzień kampanii. Trzeba wyciągnąć z tego wnioski.

W Nie uzyskał Pan także mandatu radnego. Nie będzie miał Pan bezpośredniego wpływu na samorząd.

Jak powiedziałem, angażuję się w swoją firmę i gospodarstwo, mam z tego satysfakcję. Skoro mieszkańcy tak zdecydowali, to najwidoczniej mają rację. Z drugiej strony dziwi mnie to, że mandaty uzyskały osoby, które w poprzedniej kadencji nie były skore do zabierania głosu na sesjach. Jeżeli na sesjach budżetowych radni nie mają przed sobą nawet dokumentów, nie zadają pytań, to o czym to świadczy? Że są nieprzygotowani? Że są niekompetentni? Nie wiem...

W Jednocześnie Marian Starownik powiedział, że wierzy w Pana w kontekście kolejnych wyborów samorządowych.

Nie mówię nie, nie mówię tak. To jeszcze pięć lat, to jest dużo czasu. Poznałem mnóstwo fantastycznych ludzi, którzy wierzą we mnie i widzą we mnie potencjał. Nie chciałbym tego zmarnować. Zobaczymy, co dalej.

W Jaką lekcję wynosi Pan z tych wyborów?

Że warto było spróbować. Jako radny z dwuletnim doświadczeniem zebrałem 500 głosów. To dla mnie mały sukces.

W Co dalej? Skupia się Pan na pracy w gospodarstwie?

Pracuję u siebie, pracuję dla moich dzieci. Chcę to rozwijać, wprowadzać innowacje. Są trudne czasy w rolnictwie, jednak trzeba jakoś się w tym odnajdywać. Jestem kowalem swojego losu. Mam czas na pasję, na przykład na myślistwo.

Rozmawiał Dominik Smagała

LUB

Pierwsze sesje nowej kadencji. Gdzie starzy, a gdzie nowi wójtowie i burmistrzowie?

Nowo wybrani radni po raz pierwszy zasiadają na salach obrad. Niektórzy już po raz kolejny. W części gmin powiatu lubartowskiego na pierwszych sesjach ślubowania złożą nowi wójtowie. Część włodarzy gmin pozostaje na stanowiskach.

SESJE Z NOWYM WÓJTEM I BURMISTRZEM



Abramów. Nowy wójt - Michał Rola

Pokonał dwóch konkurentów do władzy, dotychczasowego wójta Marka Kowalskiego i Andrzeja Wójtowicza. Wszyscy startowali ze swoich komitetów. Michał Rola wprowadził też największą liczbę radnych - osiem osób na 15-osobową Radę. Z komitetu dotychczasowego wójta do Rady Gminy weszły trzy osoby. Dwa mandaty należą do radnych z KWW Andrzeja Kamila Wójtowicza. Po jednym mandacie mają PiS i Trzecia Droga.

Pierwsza sesja 7 maja o godz. 10. W programie - złożenie ślubowania przez radnych, złożenie ślubowania przez wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy, powołanie Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Abramów, Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Abramów, składów osobowych Komisji Rady Gminy



Jeziorzany. Nowy wójt - Katarzyna Pietrzak

Pokonała czwórkę, konkurentów, w tym dwóch wójtów: urzędującego Mariusza Grobla i byłego, Jarosława Radomskiego. Wprowadziła sześć osób do Rady Gminy. Członków radnych wprowadziła Trzecia Droga.

Trzy osoby uzyskały mandat z listy KWW MARIUSZA GROBLA.

Dwójkę kandydatów do Rady Gminy wprowadził KWW RAZEM DLA GMINY JEZIORZANY, z którego o fotel wójta walczy Jarosław Radomski.

Drugą kadencję z rzędu przewodniczącym Rady Gminy Jeziorzany będzie Zbigniew Wesołowski. Taką decyzję podjęli rani na poniedziałkowej, premierowej sesji w kadencji 2024-2029. Radny z Krey będzie pełnił tę funkcję drugi raz z rzędu. Radni byli przy tej decyzji jednogłośnie - "za" głosowało 14 osób.



Lubartów gmina. Nowy wójt - Jarosław Budka

W I turze wraz z Katarzyną Brzozowską pokonał wójta Krzysztofa Kopyścia i Ireneusza Pożaka. W II turze wygrał z konkurentką.

KWW Krzysztof Kopyść wprowadził do Rady Gminy Lubartów najliczniejszą reprezentację. Na 15 mandatów z listy wójta weszło pięciu radnych. Kandydaci, którzy przeszli do II tury - Katarzyna Brzozowska i Jarosław Budka - idą równo: wprowadzili po czwórcę radnych do Rady Gminy. Na wójta startował też Ireneusz Pożak. Najwyższe stanowisko w gminie mu nie przypadło, ale został radnym. Do Rady Gminy weszła też inna osoba z jego komitetu.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 10. W programie złożenie przez wójta i radnych, przyjęcie ewentualnego porządku dalszych obrad.



Michów. Nowy wójt - Roman Adamczyk

W gminie Michów o stanowisko wójta walczyło jedno z najliczniejszych gron kandydatów. Było ich aż sześciu. Wystartowali Roman Adamczyk (KWW Romana Adamczyka), Henryk Iwan (KWW Henryka Iwana), Artur Karpiński (KWW Artura Karpińskiego), Grzegorz Nowakowski (KWW Grzegorza Nowakowskiego), Karol Rojek (KWW Karol Rojek) i Katarzyna Włodarczyk (KWW Katarzyny Włodarczyk). W II turze spotkali się Roman Adamczyk i Artur Karpiński. Adamczyk miał dwa razy więcej głosów.

W Radzie Gminy największą reprezentację ma KWW Artura Karpińskiego - 8 osób. Komitet nowego wójta wprowadził 3 osoby, po jednej - KW PiS i komitety Romana Sienkiewicza, Karola Rojka i Henryka Iwana.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 11. W programie złożenie ślubowania przez wójta i radnych, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy, przyjęcie ewentualnego dalszego porządku obrad.



Ostrów Lubelski. Nowy burmistrz - Włodzimierz Kołton

Pokonał burmistrza Józefa Gruszczyka. Sukcesem dla komitetu Włodzimierza Kołtona zakończyły się także wybory do Rady Miejskiej w Ostrowie Lubelskim, w której przedstawicielom nowego burmistrza udało się zdobyć osiem mandatów. A to oznacza, że Włodzimierz Kołton będzie miał większość.

Po dwie osoby w Radzie Miejskiej będą mieć Prawo i Sprawiedliwość, KWW WSPÓLNA GMINA i KWW GMIN POWIATU LUBARTOWSKIEGO. Tylko jednego radnego będzie mieć komitet ustępującego burmistrza,

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 10. W programie ślubowanie burmistrza i radnych, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Miejskiej, powołanie Komisji Rewizyjnej, powołanie Komisji Skarg Wniosków i Petycji, powołanie komisji stałych. Wyznaczenie przedstawiciela gminy Ostrów Lubelski i w zgromadzeniu ZKGZL. Ustalenie wynagrodzenia burmistrza Ostrowa Lubelskiego.



Ostrówek. Nowy wójt - Marek Baran

Prowadził już w I turze, zastawiając w tyle wójta Tomasza Piecaka i Pawła Sidora. W II turze wygrał z wójtem Piecakiem.

Do Rady Gminy najliczniejszą grupę radnych wprowadził ustępujący wójt Tomasz Piecak - siedem osób. Marek Baran wprowadził pięć osób. Z komitetu Pawła Sidora wszedł jeden radny, po jednym mają też PiS i Trzecia Droga.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 10. W programie złożenie ślubowania przez radnych i wójta.

SESJE Z DOTYCHCZASOWYM WÓJTEM I BURMISTRZEM



Lubartów miasto. Burmistrz Krzysztof Paśnik

W I turze obecny burmistrz walczył z trzema konkurentami - Radosławem Szumcem, Sławomirem Czerniakiem i Tadeuszem Małyką. Z tym ostatnim zmierzył się w II turze, ale pozostali kandydaci poparli Krzysztofa Paśnika i zawarli koalicję. Mimo że to KWW Inicjatywa dla Lubartowa, z którego startował Tadeusz Małyka, ma najliczniejszy klub - osiem osób - to koalicja (komitet Krzysztofa Paśnika Wspólny Lubartów, komitet Radosława Szumca Wspólnota Lubartowska i wystawiająca Sławomira Czerniaka Lubartowska Koalicja Samorządowa) mają przewagę - w sumie 13 osób.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 16. Porządek obrad: Ślubowanie radnych i burmistrza, ewentualne przyjęcie dalszego porządku obrad



Firlej. Wójt - Grzegorz Siwek

Miał jednego konkurenta - Gerarda Wasilewskiego, którego pokonał. Spośród 15 radnych nowej kadencji aż dziewięć osób to radni z KWW Grzegorza Piotra Siwka. Gerard Wasilewski wprowadził tylko jednego radnego - siebie samego (wystawiał kandydatów na radnych w dziewięciu okręgach). W Radzie Gminy znalazło się dwóch kontrkandydatów Grzegorza Siwka do stanowiska wójta. Oprócz Gerarda Wasilewskiego radnym został też Waldemar Turmowicz z KWW Nowa Gmina.

Pierwsza sesja 6 maja, godz. 9. W porządku ślubowanie radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy. Na przewodniczącego Rady Gminy zgłoszono kandydaturę radnego Mariana Gajownika oraz radnego Janusza Zdunka. Ten drugi nie wyraził jednak zgody, głosowano więc tylko jedną kandydaturę.

Za wyborem Mariana Gajownika oddano 12 głosów, przeciw 1 głos, 2 głosy wstrzymujące.



Kamionka. Burmistrz - Karol Ługowski

Wygrał w I turze z dwoma konkurentami - Sławomirem Struskim i Urszulą Olejnik. Burmistrz wykościł konkurencję także w Radzie Miejskiej, gdzie jego komitet wprowadził 10 radnych. Z komitetu konkurentki do stanowiska burmistrza Urszuli Olejnik do rady weszły trzy osoby. Jednego radnego ma KWW Prawica Jest Jedna. Ze swojego komitetu startował i został wybrany Mirosław Michalak, wieloletni radny i sołtys Kozłówek.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 12. Program: złożenie ślubowania radnych i burmistrza, przyjęcie ewentualnego dalszego porządku obrad



Kock. Burmistrz - Tomasz Futera

Burmistrz obronił swój fotel przed wicestarostą Jackiem Pożarowszczykiem, Michałem Zarebą i Radosławem Oliwnikiem, którego pokonał w II turze.

Po pięć mandatów w Radzie Miejskiej zdobyli przedstawiciele komitetów Tomasza Futery i Radosława Oliwnika. Dwa mandaty ma komitet Jacka Pożarowszczyka. Jeden mandat ma komitet Michała Zaremby. Mandaty z własnych komitetów zdobyły dwie osoby, w tym przewodniczący Rady Miejskiej w Kocku w mijającej kadencji - Janusz Bilski.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 11. W programie złożenie ślubowania radnych i burmistrza, przyjęcie ewentualnego dalszego porządku obrad



Niedźwiada. wójt - Marek Kubik

Miał tylko jednego konkurenta,

Robert Kwaśniewskiego, którego pokonał. Marek Kubik zdobył też większość w Radzie Gminy. Wprowadził 10 radnych. Z komitetu konkurenta do Rady dostały się cztery osoby. Jeden radny wywodzi się z KWW Razem dla Brzeźnicy.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 14. W programie złożenie ślubowania radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy



Serniki. Wójt - Paweł Woźniak

Pokonał trzech konkurentów, Stanisława Marzędę, Andrzeja Karczewskiego i Marcina Szczygła. Na 15 mandatów aż 11 należy do radnych z komitetu wójta! Dwóch radnych weszło z listy Trzeciej Drogi, jeden z KWW Andrzeja Karczewskiego i jeden z KWW Prawica Jest Jedna.

Pierwsza sesja 7 maja, godz. 9. Porządek obrad: Ślubowanie radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących, wybór składów komisji, wybór przedstawiciela gminy w zgromadzeniu ZKGZL



Uścimów. Wójt - Eliza Smoleń

Miała jednego konkurenta, Sławomira Lisowskiego, którego pokonała. Wprowadziła osiem osób do Rady Gminy. Trzecia Droga, w barwach której o stanowisko wójta starał się Sławomir Lisowski, uzyskała trzy mandaty w Radzie Gminy Uścimów. KWW Gmin Powiatu Lubartowskiego ma dwa mandaty, PiS także dwa.

Pierwsza sesja 6 maja, godz. 9. W programie ślubowanie radnych i wójta, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Gminy, ustalenie składów komisji Rady Gminy.

Marcin Kusyk

Rozmowa z Romanem Adamczykiem, nowym wójtem Michowa

Chcę zmian tak samo, jak mieszkańcy gminy Michów

W Dlaczego zdecydował się Pan ubiegać o fotel wójta?

Chcę zmian tak samo, jak mieszkańcy gminy Michów, miałem pomysły na rozwój gminy, ale nie mogłem ich zrealizować, nie będąc wójtem, ponieważ żeby wdrożyć jakieś plany czy pomysły w życie, trzeba mieć też władzę, więc decyzja była krótka – startuję w wyborach na stanowisko wójta.

W Czy przewaga, jaką uzyskał Pan w drugiej turze nad Arturem Karpińskim, była dla Pana zaskoczeniem?

Musiałem podjąć kroki, żeby swoją kampanię w przemyślny sposób zorganizować. Prowadziłem ją spokojnie, bez wchodzenia w jakieś dyskusje – szczególnie internetowe. Powiem szczerze, że sam wynik jest dla mnie dużym zaskoczeniem, że wygrałem z tak dużą przewagą i myślę, że również mój wynik był zaskoczeniem dla kontrkandydata Karpińskiego, który nie sądzę, że spodziewał się tak miążdżącej przewagi, jaką miałem nad nim. Dodam jeszcze, że mogłem zakładać sobie, że wy-

gram, ale takiej dużej przewagi się nie spodziewałem.

W Czy Pana wynik w wyborach świadczy o tym, że mieszkańcy chcieli zmian?

Ten wynik świadczy o bardzo dużej potrzebie zmian, mieszkańcy oczekują po prostu czegoś nowego, a przede wszystkim zmiany na stanowisku wójta i to pokazali, oddając swój głos na mnie. Przez 34 lata poprzednich kadencji utrzymywał się klimat braku rozwoju, monotonia, więc myślę, że to miało ogromne znaczenie na wynik wyborów. Oczekiwania wyborców są duże i będę starał się sprostać tym wymaganiom.

W W czym będzie różnił się od poprzednika?

Sposobem funkcjonowania Urzędu Gminy względem mieszkańców. Będę starał się być otwarty dla mieszkańców, młodych ludzi, seniorów. Będę otwarty na rozmowy z naszym gminnym społeczeństwem. Oczywiście będzie konstruowanie dalszych zamierzeń co do realizacji według oczekiwań większości.



Roman Adamczyk: Gmina Michów dzieli się tak, jak Polska, na ścianę wschodnią i zachodnią. W tej części zachodniej inwestycje były, mniejsze lub większe, ale ciągle się coś działo. Natomiast ściana wschodnia naszej gminy jest bardziej zaniedbana.

W Jaka inwestycja będzie realizowana w najbliższym czasie?

Biorąc pod uwagę, żeby to wszystko dobrze funkcjonowało, musimy kończyć realizację inwestycji rozpoczętych, jak również będziemy realizować te, które są w planach. Jest to m.in. budowa domu kultury w Michowie, jest to jedna z największych inwestycji. Koszt tego przedsięwzięcia to

ponad 6 mln zł. Kolejne ważne inwestycje to kontynuacja budowy kanalizacji w Rudzienku oraz modernizacja istniejącej kanalizacji w Michowie, budowa drogi w Rudnie tj. ul. Piaskowa i Wieluńska, rozbudowa drogi w Aleksandrówce oraz kończenie remontu drogi w Elżbietowie. Wszystkie te inwestycje, które są w planach lub zostały rozpoczęte, muszą być zrealizowane, po ich realizacji będziemy się zastanawiać,

jakie przedsięwzięcia będziemy realizować w przyszłości.

W A jakie miejscowości są najmniej dofinansowane i co trzeba tam zrobić?

Już kiedyś to powiedziałem na sesji Rady Gminy i teraz też powtórzę: gmina Michów dzieli się tak, jak Polska, na ścianę wschodnią i zachodnią. W tej części zachodniej inwestycje były, mniejsze lub większe, ale ciągle się coś działo. Natomiast ściana wschodnia naszej gminy jest bardziej zaniedbana. Mam tu na myśli miejscowości takie jak: Lipniak, Krupy, Młyniska, Gawłówka, Podlodówek, Wypnicha, część Gołębia no i oczywiście Rudno, które również wymaga inwestycji. Trzy czwarte gminy to parafia Rudno. Tutaj chciałem zwrócić uwagę, że jest tam droga prowadząca od kościoła do cmentarza. Droga ta wymaga remontu, ponieważ jest bardzo wąska, jest mało estetyczna. Problem tu jest taki, że gmina nie jest w całości właścicielem gruntów, a tylko tego terenu, gdzie jest położony asfalt, więc drzewa, które rosną przy drodze, należą do właścicieli

działek, dlatego, żeby przeprowadzić remont tej drogi, musimy pewne sprawy uregulować.

W Jakie zmiany personalne w Urzędzie Pan planuje?

Zmiany personalne będą wynikały na bieżąco. Czy to będą przesunięcia na stanowiskach, czy będą potrzebne osoby z zewnątrz, to czas pokaże. Na chwilę obecną nie chcę i nie mogą się na ten temat wypowiadać. Na koniec pragnę podziękować za tak duże poparcie i zaufanie co do mojej osoby. Pracowałem na to zaufanie przez prawie 10 lat, będąc w Radzie Gminy oraz w ostatniej kadencji przewodniczącym Rady Gminy. Moja aktywność była duża i cieszę się, że została zauważona i doceniona, a wynik wyborów to pokazał. Pokazał również, że mieszkańcy gminy Michów zaufali mi i tego zaufania nie zawiodę, będę się starał swoje obowiązki wypełniać jak najlepiej, będę słuchał mieszkańców, nie będę uprawiał polityki. Chcę być po prostu dobrym gospodarzem. Dziękuję.

an

Michów: Konkurent nowego wójta ma najliczniejszy klub radnych

Roman Adamczyk rozniósł w II turze wyborów Artura Karpińskiego, zdobywając 1721 głosów (Karpiński - 895). W Radzie Gminy nowy wójt już nie ma tak wesoło. Z listy komitetu konkurenta weszło do rady osiem osób. Z KWW Romana Adamczyka - trzy osoby.

Jest po jednym radnym z komitetów Henryka Iwana, Romana Sienkiewicza i Karola Rojka oraz PiS. Sam nowy wójt, Roman Adamczyk, również startował w wyborach na radnego i w swoim okręgu uzyskał 88 głosów (41,12 proc.) - dokładnie tyle samo, co kandydatka KWW Artura Karpińskiego, Małgorzata Adamczyk. To ona uzyskała mandat w okręgu nr 13. Jakkolwiek nie patrzeć - w tym okręgu do Rady Gminy wchodzi Adamczyk.

OKRĘG nr 1 (Michów)

Zbigniew Gradziński, KWW Romana Adamczyka, 83 głosy (43,68 proc.) - radny
Sylwia Targońska, KW PiS - 38 głosów (20 proc.)
Jolanta Parzyszek, KWW Karol Rojek - 26 głosów (13,68 proc.)
Katarzyna Sukniak, KWW Artura Karpińskiego - 32 głosy (16,84 proc.)
Barbara Nowakowska, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 11 głosów (5,79 proc.)

OKRĘG nr 2 (Michów)

Antoni Bielski, KW PiS - 90 głosów (49,45 proc.) - radny
Izabela Boryczka, KWW Henryka Iwana - 17 głosów (9,34 proc.)
Ewelina Szczuchniak, KWW Karol Rojek - 21 głosów (11,54 proc.)
Marian Wicha, KWW Artura Karpińskiego - 29 głosów (15,93 proc.)
Bożena Majewska, KWW Romana Adamczyka - 25 głosów (13,74 proc.)

OKRĘG nr 3 (Michów)

Roman Sienkiewicz, KWW Romana Sienkiewicza - 104 głosy (49,76 proc.) - radny
Zbigniew Nakonieczny, KW PiS - 26 głosów (12,44 proc.)
Patrycja Stefaniak, KWW Henryka Iwana - 16 głosów (7,66 proc.)
Aleksandra Iwan, KWW Katarzyny Włodarczyk - 21 głosów (10,05 proc.)
Roman Aftyka, KWW Romana Adamczyka - 42 głosy (20,10 proc.)

OKRĘG nr 4 (Michów)

Barbara Jankowska, KWW Artura Karpińskiego - 117 głosów (42,55 proc.) - radna
Bogusław Staniuk, KWW Henryka Iwana - 16 głosów (5,82 proc.)
Karol Rojek, KWW Karol Rojek - 79 głosów (28,73 proc.)
Mirosław Michowski, KWW Katarzyny Włodarczyk - 34 głosy (12,36 proc.)
Tomasz Mitura, KWW Romana Adamczyka - 29 głosów (10,55 proc.)

OKRĘG nr 5 (Rudzienko-Kolonia, Trzciniec, Natalin)
Mirosław Łoboda, KWW Romana Adamczyka - 73 głosy (37,63 proc.) - radny
Katarzyna Piskorska, KW PiS - 30 głosów (15,46 proc.)
Grzegorz Aftyka, KWW Henryka Iwana - 21 głosów (10,82 proc.)
Martyna Osior, KWW Karol Rojek - 17 głosów (8,76 proc.)
Bożena Drzewiecka, KWW Katarzyny Włodarczyk - 5 głosów (2,58 proc.)
Marzena Suchodół, KWW Artura Karpińskiego - 41 głosów (21,13 proc.)
Paweł Bicki, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 7 głosów (3,61 proc.)

OKRĘG nr 6 (Rudzienko)

Danuta Zyga, KWW Artura Karpińskiego - 59 głosów (15,88 proc.) - radna
Alicja Komsta, KWW Henryka Iwana - 45 głosów (19,74 proc.)
Justyna Nankiewicz, KWW Karol Rojek - 43 głosy (18,86 proc.)
Łukasz Kruczek, KWW Katarzyny Włodarczyk - 9 głosów (3,95 proc.)
Henryk Kukier, KWW Romana Adamczyka - 55 głosów (24,12 proc.)
Małgorzata Antoniewicz, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 17 głosów (7,46 proc.)

OKRĘG nr 7 (Meszno, Kruszyna, Miastkówka, Budki)

Katarzyna Durczak, KWW Artura Karpińskiego - 86 głosów (46,49 proc.) - radna

Aneta Dudzik, KWW Karol Rojek - 36 głosów (19,46 proc.)
Mirosław Jarzyna, KWW Katarzyny Włodarczyk - 14 głosów (7,57 proc.)
Andrzej Grzesiak, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 25 głosów (13,51 proc.)

OKRĘG nr 8 (Mejznerzyn, Katarzyn)

Magdalena Bachanek, KWW Karol Rojek - 60 głosów (27,25 proc.) - radna
Anna Mikos - Bachanek, KW PiS - 31 głosów (14,03 proc.)
Tadeusz Szlendak, KWW Henryka Iwana - 29 głosów (13,12 proc.)
Michał Hadam, KWW Katarzyny Włodarczyk - 35 głosów (15,84 proc.)
Mariola Szczuchniak, KWW Artura Karpińskiego - 58 głosów (26,24 proc.)
Renata Kula, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 8 głosów (3,62 proc.)

OKRĘG nr 9 (Katarzyn 75 do końca, Węgielce, Chudowola, Anielówka)

Weronika Szczuchniak, KWW Henryka Iwana - 65 głosów (28,02 proc.) - radna
Damian Syta, KW PiS - 34 głosy (14,66 proc.)
Zofia Chruścicka, KWW Katarzyny Włodarczyk - 49 głosów (21,12 proc.)
Krystyna Szymanek, KWW Artura Karpińskiego - 51 głosów (21,98 proc.)
Tomasz Maciak, KWW Romana Adamczyka - 33 głosy (14,22 proc.)

OKRĘG nr 10 (Ostrów, Krupy, Giżyce, Kolonia Giżyce)
Renata Żeleźnik, KWW Artura Karpińskiego - 91 głosów (66,42 proc.) - radna
Justyna Jankowska, KWW Katarzyny Włodarczyk - 46 głosów (33,58 proc.)

OKRĘG nr 11 (Rawa, Wólka Michowska, Zofianówka, Lipniak)

Wiesław Nogalski, KWW Artura Karpińskiego - 76 głosów (44,44 proc.) - radny
Monika Kowalczyk, KW PiS - 29 głosów (16,96 proc.)
Milena Zagojska, KWW Karol Rojek - 17 głosów (9,94 proc.)
Grzegorz Bieńczyk, KWW Katarzyny Włodarczyk - 1 głos (0,58 proc.)
Grażyna Kowalewska, KWW Romana Adamczyka - 24 głosy (14,04 proc.)
Grzegorz Nowakowski, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 24 głosy (14,04 proc.)

OKRĘG nr 12 (Gawłówka, Podlodówek, Młyniska)

Katarzyna Józwiak, KWW Romana Adamczyka - 48 głosów (39,67 proc.) - radna
Katarzyna Meksuła, KWW Katarzyny Włodarczyk - 21 głosów (17,36 proc.)
Małgorzata Mitura, KWW Artura Karpińskiego - 37 głosów (30,58 proc.)
Agnieszka Zieniewicz, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 15 głosów (12,40 proc.)

OKRĘG nr 13 (Rudno)
Małgorzata Adamczyk, KWW Artura Karpińskiego - 88 głosów (41,12 proc.) - radna
Sylwester Michałowski, KWW Katarzyny Włodarczyk - 38 głosów (17,76 proc.)
Roman Adamczyk, KWW Romana Adamczyka - 88 głosów (41,12 proc.)

OKRĘG nr 14 (Wypnicha, Elżbietów)

Jarosław Goździcki, KWW Artura Karpińskiego - 55 głosów (39,86 proc.) - radny
Adam Zdunek, KW PiS - 33 głosy (23,91 proc.)
Krzysztof Soska - KWW Karol Rojek - 19 głosów (13,77 proc.)
Damian Wójtowicz, KWW Katarzyny Włodarczyk - 18 głosów (13,04 proc.)
Paweł Rola, KWW Grzegorza Nowakowskiego - 13 głosów (9,42 proc.)

OKRĘG nr 15 (Aleksandrówka, Gołąb, Gołąb-Kolonia)

Sławomir Włodarczyk, KWW Artura Karpińskiego - 79 głosów (40,31 proc.) - radny
Patrik Flisiak, KWW Henryka Iwana - 27 głosów (13,78 proc.)
Monika Kula, KWW Karol Rojek - 37 głosów (18,88 proc.)
Ewelina Kula, KWW Katarzyny Włodarczyk - 53 głosy (27,04 proc.)

Marcin Kusyk
LUB

- Przynajmniej od około roku przed wyborami zacząłem myśleć o kompletowaniu kandydatów do Rady Miejskiej - mówi nowy wójt

Będą zmiany kadrowe? Myślę o tym

- Stworzyłem silny zespół ludzi, którzy w poszczególnych miejscowościach wspierali mnie z determinacją - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Włodzimierz Kołton, zwycięzca wyborów na burmistrza Ostrowa Lubelskiego.

W Jakie wnioski wyciągnął Pan z wyborów na burmistrza Ostrowa Lubelskiego w 2018 roku, gdy wyborcy wskazali na Józefa Gruszczyka?

Te poprzednie wybory tak do końca nie były dla mnie nieudane, bo wtedy wielkiej różnicy w tym wyniku wyborczym nie było. Dla mnie to były pierwsze wybory samorządowe, nie miałem wtedy tego doświadczenia, które mam teraz. Do tego nie byłem wówczas osobą tak rozpoznawalną, jak teraz. Przez te pięć ostatnich lat uczestniczyłem w wielu spotkaniach, poznałem wielu ludzi, przeprowadziłem wiele rozmów z mieszkańcami. W efekcie moja rozpoznawalność wzrosła. Teraz przeprowadziłem dobrze przygotowaną kampanię z dobrym programem wyborczym. Stworzyłem silny zespół ludzi, którzy w poszczególnych miejscowościach wspierali mnie z determinacją. To właśnie są te wnioski, które wyciągnąłem z poprzednich wyborów.

W Jaka to była kampania wyborcza?

Prowadziłem pozytywną kampanię wyborczą, nie atakowałem kontrkandydata. Tak uważam i tak

oceniają to też mieszkańcy. Potrafiłem docenić rzeczy, które się udały obecnemu burmistrzowi. W małych społecznościach nie powinno się prowadzić ostrej, brutalnej kampanii, jak to bywa w polityce krajowej. W każdej miejscowości organizowaliśmy spotkania z mieszkańcami, w niektórych miejscowościach było nawet po kilka takich spotkań. Starałem się też jak najbardziej dotrzeć indywidualnie do mieszkańców, odwiedziłem ze swoim programem wyborczym sporą część gminy. To przyniosło skutek. Kluczowa była wspomniana przeze mnie wcześniej grupa osób, która mnie wspierała w tych wyborach. Lubię rozmawiać z ludźmi i ich słuchać.

W Długo trwało kompletowanie tej grupy?

Przymierzałem się do kampanii dużo wcześniej. Przynajmniej od około roku przed wyborami zacząłem myśleć o kompletowaniu kandydatów do Rady Miejskiej i osób, które mi pomagały. To nie była decyzja spontaniczna, tylko przemyślana dużo wcześniej.

W Czym Pan przekonał tych ludzi, by szli z Panem do wyborów?

Myślę, że pozytywnym stosunkiem do ludzi. Do tego doświadczeniem zawodowym. Przez ostatnie pięć lat pracowałem w samorządzie gminnym w Ostrówku, teraz w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, wcześniej w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie czy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zajmowałem



- Planując objęcie stanowiska burmistrza, dosyć precyzyjnie rozpisalem sobie inwestycje do realizacji. To nie są plany wysane z palca, tylko zamierzenia realne do wykonania - mówi Włodzimierz Kołton, burmistrz Ostrowa Lubelskiego

różne stanowiska kierownicze. To wszystko razem wzięte przekonało mieszkańców do tego, że można mi zaufać i powierzyć mi stanowisko burmistrza.

W Z pańskiego komitetu wyborczego mandat w Radzie Miejskiej uzyskało osiem osób, a więc jest większość. To oznacza dla Pana komfort pracy?

Wydaje mi się, że tak. Jednak po analizie całego składu Rady Miejskiej liczę, że będziemy zgodnie współpracować, dążyć do realizacji inwestycji, pracować dla dobra gminy. Na tyle, na ile znam osoby, które uzyskały mandaty, to nie spodziewam się opozycji. Może to trochę zbyt daleko idące słowa, ale Rada Miejska przechodzi rewolucję. Część z radnych to osoby nowe, które nie miały nic wspólnego z samorządem. To efekt tego, że mieszkańcy postawili na zmiany. Nie tylko, jeśli

chodzi o burmistrza.

W Kto będzie zastępcą burmistrza Ostrowa Lubelskiego?

Sytuacja jest nietatwa, bo obowiązki zastępcy burmistrza w części etatu sprawuje sekretarz gminy. Będę się zastanawiał, jak to rozwiązać. Jestem nastawiony na inwestycje i rozwój gminy, to będzie dla mnie kluczowe. Potrzebuję jednak jeszcze trochę czasu, jeśli chodzi o decyzję w sprawie stanowiska zastępcy burmistrza.

W Będą zmiany kadrowe w Urzędzie Miejskim i jednostkach podległych?

Myślę o tym. Podczas kampanii wyborczej były różnego rodzaju rozmowy na temat sposobu funkcjonowania Urzędu Miejskiego i poszczególnych jednostek. Doświadczenie w zarządzaniu mam, więc organizacyjnie szybko dojdę do wniosków. Mam już swoje przemyślenia, ale chciałbym się przyjrzeć od kuchni temu, jak funkcjonuje Urząd Miejski i podległe mu jednostki.

W W której sferze jest najwięcej do zrobienia w gminie Ostrów Lubelski?

Bardzo istotnym tematem jest gospodarka wodno-ściekowa. Poszczególne miejscowości czekają wciąż na kanalizację lub przydomowe oczyszczalnie ścieków. Wciąż mamy dosyć niski procent skanalizowania gminy. W trudnej sytuacji jest zakład gospodarki komunalnej, dużo głosów krytycznych dociera do mnie w kwestii jakości wody. Kolejna sprawa to dokoń-

czenie remontów, przebudowy dróg gminnych. Ważne będą dla mnie też inwestycje w odnawialne źródła energii - w gminie Ostrówek uczestniczyłem w projekcie obejmującym wyposażenie gospodarstw domowych mieszkańców w instalacje fotowoltaiczne. Chcę zadbać o termomodernizację budynków użyteczności publicznej czy wyposażenie ich w instalacje fotowoltaiczne oraz pompy ciepła. Ponadto mam na względzie kwestię stworzenia możliwości spędzania wolnego czasu dla dzieci i młodzieży w naszej gminie. Widzę tu duże pole do działania. Sporo do zrobienia jest w temacie Jeziora Miejskiego, chodzi przede wszystkim o infrastrukturę, mieszkańcy sygnalizowali potrzeby w tym zakresie. Mam już plan na stworzenie ścieżki dookoła jeziora miejskiego. Do tego potrzebna jest rewitalizacja centrum Ostrowa Lubelskiego, budowa przedszkola i żłobka, tematów jest mnóstwo. Nie są to inwestycje, które zrobimy w ciągu roku, ale w przeciągu całej kadencji jest to do wykonania. Planuję objęcie stanowiska burmistrza, dosyć precyzyjnie rozpisalem sobie inwestycje do realizacji. Przy tym znam się na pozyskiwaniu funduszy unijnych. To nie są plany wysane z palca, tylko zamierzania realne do wykonania.

W Co dalej z pańską pracą w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie był Pan dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa?

Złożyłem podanie o odwołanie mnie z tego stanowi-

WŁODZIMIERZ KOŁTON

Ma 47 lat, w 2018 roku startował już w wyborach na burmistrza Ostrowa Lub., ale nieznacznie przegrał z Józefem Gruszczykiem. W przeszłości pracował w Urzędzie Pocztowym w Radziniu Podlaskim, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa czy Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Był kierownikiem Referatu Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy w Ostrówku, a od lutego br. dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. W kwietniowych wyborach uzyskał 1423 głosy (56,85 proc.), tym razem wygrywając z Józefem Gruszczykiem, na którego zagłosowało 1080 osób (43,15 proc.)

Obowiązki zastępcy burmistrza w części etatu sprawuje sekretarz gminy. Będę się zastanawiał, jak to rozwiązać

ska. Pracę zakończyłem 6 maja. To koniec tego etapu mojej kariery zawodowej. Teraz skupiam się na pracy burmistrza. Jeszcze raz dziękuję wszystkim mieszkańcom gminy i miasta Ostrow Lubelski za okazane zaufanie. Okazanego zaufania nie zawiodę.

Rozmawiał Dominik Smagała

Wystawa malarstwa uczennicy ZS 2 2 Lubartowie



Uczestnicy otwarcia wystawy - uczniowie ZS 2

29 kwietnia w bibliotece ZS 2 w Lubartowie otwarto wystawę prac Julii Ciok. To uczennica klasy Ib Liceum Ogólnokształcącego. Autorka uprawia ma-

larstwo sztalugowe akrylowe, szkic, linoryt, akwarele, techniki mieszane, takie jak malowanie kawą i scrapbooking. Ulubioną tematyką uczennicy są pejzaże

oraz sceny ilustrujące studium fauny i flory - informuje szkoła.

Marcin Kusyk

Festiwal szachowy w Lubartowie. Szachiści walczyli przez siedem dni

83 szachistów wzięło udział w trzech turniejach.

Na szachowy festiwal trwający od 22 kwietnia składały się Igrzyska - klas I - VI SP, Igrzyska młodzieży - klas VII - VIII SP oraz Licealiada - zawody uczniów szkół średnich.

PONIŻEJ WYNIKI NAJLEPSZYCH SZÓSTEK:

Igrzyska:
1. Krystian Kozak - SP 3 Lubartów 7,0 pkt
2. Aleksander Opolski - SP 3 Lubartów 6,0 pkt

3. Jeremiasz Skrzypiec - SP 1 Lubartów 5,0 pkt
4. Klara Danił - SP 3 Lubartów 5,0 pkt
5. Tymoteusz Mysiak - SP 3 Lubartów 5,0 pkt
6. Julia Szczurba - SP 3 Lubartów 5,0 pkt

Igrzyska młodzieży

1. Franciszek Baran - SP 1 Lubartów - 6,5 pkt
2. Kacper Czuchryta - SP 3 Lubartów - 6,5 pkt
3. Agnieszka Pietruszka - SP nr 4 Lubartów - 5,0 pkt
4. Jakub Wawerek - SP Kock - 4,5 pkt

5. Bartosz Ścisiel - SP Kock - 4,0 pkt
6. Dominik Raczyński - SP 1 Lubartów - 4,0 pkt

Licealiada

1. Olaf Oniszczuk - II LO Lubartów 5,5 pkt
2. Błażej Kondracki - II LO Lubartów 5,5 pkt
3. Wiktor Opolski - II LO Lubartów 5,5 pkt
4. Krzysztof Cieniuch - ZS nr 2 Lubartów 5,0 pkt
5. Robert Aniołek - ZS nr 2 Lubartów 5,0 pkt
6. Igor Jedut - ZS nr 2 Lubartów 4,5 pkt

Marcin Kusyk

Obchody 3 Maja w Lubartowie. W pierwszym szeregu nowo wybrani



Przemarsz pocztów sztandarowych przez Lubartów

Tradycyjnie, jak co roku, odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice św. Anny. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz powiatowych, miejskich i gminnych, poczty sztandarowe służb mundurowych, szkół, instytucji, organizacji społecznych i kombatanckich. W pierwszym szeregu szli nowo wybrani wódcy i radni.

Po mszy uczestnicy uroczystości przeszli na plac przed ratuszem, gdzie odbył się krótki koncert Orkiestry Dętej OSP. W części oficjalnej to właśnie orkiestra OSP zagrała hymn Polski i hymn Lubartowa. Potem wykonała kilka utworów patriotycznych związanych ze świętem 3 Maja.



Tradycja jest koncert Orkiestry Dętej OSP

Popołudnie należało do muzyków starszego pokolenia. Chór Ziemi Lubartowskiej po raz pierwszy wystąpił pod nową batutą. Przez 18 lat prowadził go Alfred Kędziora. Po jego przejściu na emeryturę trzeba było znaleźć

nowego dyrygenta. Prowadzenie chóru przejął Karol Bednarz. Pomaga mu w tym Oliwia Marzec, która dyrygowała chórem podczas dzisiejszego koncertu w Lubartowskim Ośrodku Kultury. Chór wykonał pieśni patriotyczne - koncert



Burmistrz Krzysztof Paśnik

Dzisiejszy dzień jest jednym z tych dni w roku, który skłania do refleksji nad słowami takimi jak wolność i odpowiedzialność, przede wszystkim w kontekście polskiego państwa i narodu. Jak co roku oddajemy hołd bohaterom walczącym w imię naszej tożsamości, wolności i przyszłości ojczyzny. Konstytucja 3 Maja jest jednym z symboli naszej niepodległości oraz ważnym elementem naszej pamięci zbiorowej.

rozpoczęło odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego”. Nie mogło oczywiście zabraknąć pieśni „Mazurek Trzeciego Maja”.

Marcin Kusk



Od lewej: Jarosław Budka, nowo wybrany wójt gminy Lubartów, burmistrz Lubartowa Krzysztof Paśnik, ustępujący starosta Tomasz Marzęda, nowo wybrany radny powiatowy Wojciech Koziej



Prowadzenie chóru przejął Karol Bednarz. Pomaga mu w tym Oliwia Marzec

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Michowie



Podczas uroczystości odznaczono druhów

MICHÓW: - Święto, które dziś obchodzimy, jest jednym z tych dni, które skłaniają do refleksji nad znaczeniem słów takich jak wolność i odpowiedzialność - powiedziała Elżbieta Chomicka, dyrektor szkoły podstawowej w Rudnie.

Z okazji 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja tradycyjnie odprawiono mszę świętą w kościele parafialnym. Następnie miejsce miał uroczysty przemarsz oraz złożenie kwiatów pod tablicami pamiątkowymi.

- To między innymi dzięki Konstytucji 3 Maja prawa obywatelskie tam zawarte pozwalają w sposób demokratyczny dokonywać dziś wyborów - mówił Roman Adamczyk, nowo wybrany wójt gminy Michów.

Oliwia Zielińska



Uroczystości podniesiono flagę na maszt



Mieszkańcy czynnie uczestniczyli w obchodach

Mieszkańcy Ostrowa Lubelskiego obchodzili Święto Konstytucji 3 Maja



Przedstawiciele władzy złożyli wieńce w miejscach pamięci narodowej

OSTRÓW LUBELSKI: - To doskonała okazja, aby celebrować osiągnięcia i wartości, które stanowią fundament naszej tożsamości - powiedział burmistrz Józef Gruszczyk.

Obchody 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęła msza święta w intencji Ojczyzny. Po mszy świętej miejsce miał uroczysty przemarsz, podczas którego złożono wieńce pod Krzyżem Milenijnym oraz pomnikiem w parku miejskim.

- Wierzymy, że nasza przyszłość leży w zjednoczeniu i wzajemnym szacunku, a także w gotowości do wspólnego rozwiązywania problemów - mówił Włodzimierz Kołton, nowo wybrany burmistrz. Punktem kulminacyjnym uroczystości był coroczny Bieg 3-majowy.

Oliwia Zielińska



O oprawę muzyczną zadbała Orkiestra Dęta OSP



Mieszkańcy wzięli czynny udział w uroczystości